



Zawodowiec z Lublina

Michał Bargenda został drugim
w historii golfa lubelskim
zawodowcem

Radni powalczą o fotel prezydenta

Doświadczeni samorządowcy staną w walce o fotel prezydenta Białej Podlaskiej. Wszystko wskazuje na to, że w kwietniowych wyborach Michał Litwiniuk zmierzy się z 3 kontrkandydatami. Wszyscy są miejskimi radnymi



Michał Litwiniuk



Dariusz Litwiniuk



Adam Chodziński



Bogusław Broniewicz

FOT. ARCHIWUM

Ewelina Burda

Jeszcze żaden z nich oficjalnie kampanii nie zaczął, ale niektórzy już otwarcie mówią o swoim starcie. To, że obecnie rządzący miastem Michał Litwiniuk (PO) będzie ubiegał się o reelekcję, można łatwo wywnioskować z jego wypowiedzi. Choćby tych dotyczących kontynuacji „historycznej ofensywy inwestycyjnej”.

– Pan prezydent będzie ubiegał się o reelekcję. Szczegóły podane będą w odpowiednim terminie – ucina Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka ratusza. W 2018 roku Litwiniuk pokonał w drugiej turze Dariusza Stefaniuka (PiS), obecnego posła. Uzyskał ponad 53-procentowe poparcie wśród mieszkańców. Jeszcze w poprzedniej kadencji, Litwiniuk siedział w gabinecie obok Stefaniuka, ówczesnego prezydenta Białej Podlaskiej, bo był jego zastępcą. Zajmował się m.in. oświatą.

Oczekiwanie na akceptację

7 kwietnia na liście kandydatów nazwiska Stefaniuka

jednak nie zobaczymy. PiS zamierza postawić na Dariusza Litwiniuka, szefa klubu tej partii w miejskiej radzie, na co dzień kierownika filii Urzędu Marszałkowskiego w Białej Podlaskiej.

– Uważamy, że to dobry kandydat. Zasiada dwie kadencje w radzie, pełnił też funkcję przewodniczącego. Poznał politykę miejską oraz problemy i wyzwania jakie są przed białym samorządem – mówi poseł Dariusz Stefaniuk (PiS).

Sam kandydat jest na razie ostrożny w deklaracjach. – Jestem skromnym człowiekiem. Owszem, moja kandydatura została zgłoszona, ale czeka na akceptację przez komitet polityczny PiS. Nie chcę wychodzić przed szereg – tłumaczy nam Dariusz Litwiniuk. Oficjalnego zatwierdzenia można spodziewać się w ciągu kilku dni.

Z własnego komitetu

W blokach startowych ustawia się też Adam Chodziński, niezależny radny. Kilka miesięcy temu opuścił klub PiS. Po tym, jak marszałek województwa lubelskie-

go odwołał go ze stanowiska dyrektora białskiego szpitala, Chodziński znalazł pracę na Akademii Białskiej, z którą już wcześniej był związany. Jest tam zastępcą kanclerza.

– Podjąłem odpowiedzialną decyzję, by wystartować w wyborach na prezydenta naszego wspaniałego miasta z własnego komitetu – potwierdza w rozmowie z nami Chodziński. – Kręgosłup programu wyborczego już mam, ale z pewnością będzie on rozbudowany o sprawy, które zapropionują kandydaci na radnych – zaznacza i przyznaje, że ma dość „tej wojny polsko-polskiej”. – Czy to lewa, czy prawa strona ma oczywiście swoje racje. Ale w samorządzie najważniejsze jest dobro miasta i mieszkańców. To moja myśl przewodnia – podkreśla kandydat, który za kadencji Stefaniuka był jego drugim zastępcą, odpowiedzialnym m.in. na miejskie inwestycje.

Zapytać mieszkańców

Również klub Białej Samorządowej wystawi swojego kandydata.



Trwa batalia o powstanie Zakładu Odzysku

Paweł Puzio

Zakład Odzysku Energii ma zostać zlokalizowany przy ulicy ul. Fabrycznej, **OBOK** zakładu Veolia Wschód (dawna elektrociepłownia FLT). ZOE to elektrociepłownia napędzana śmieciami, wytwarzająca prąd i ciepło do ogrzewania domów. Spalarnia w Kraśniku ma przetwarzać

rocznie 24,3 tysiące ton odpadów.

Referendum

Inwestorem jest spółka Eko Energia Kraśnik. Prezesem zarządu tej firmy jest Marcin Benbenek, zasiadający także w zarządzie Kom-Eko Lublin. Członek zarządu, zarazem nadzorujący działalność operacyjną, to Wojciech Wojtaszek. Kapitał założycielski Eko Energia Kraśnik wynosi 15 mln. złotych.

W minionym roku sporo działało wokół ZOE. Grupa działaczy doprowadziła do referendum w sprawie budowy spalarni. W maju 2023 ludzie poszli się do urn. Komisja do spraw referendum podała, że

w referendum wzięło udział 5616 osób, w tym liczba głosów ważnych to 5570. – Przeciwko budowie ZOE głosowało 5129 osób, za 441

– mówił Krzysztof Ślusarz, przewodniczący Miejskiej Komisji Referendalnej w Kraśniku.

Uprawnionych do głosowania było 26 400 osób, w referendum wzięło więc udział mniej niż 30 proc. uprawnionych. Frekwencja: 21,27 proc. Na podstawie ustawy o referendum lokalnym, stwierdzono że referendum jest nieważne.

120 stron

W listopadzie minionego roku Wojciech Wilk, burmistrz Kraśnika wydał pozytywną decyzję środowiskową dla budowy ZOE, z rygiorem natychmiastowej wykonalności. Decyzję poprzedził długi, trwający ponad dwa lata, proces uzgodnień i konsultacji. Niezbędne było pozyskanie opinii innych organów, tj. Wód Polskich, Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i Sanepidu. Wydana decyzja liczyła ponad 120 stron i formułuje przeszło 100 istotnych warunków środowiskowych, które muszą być spełnione przez zakład, zarówno w fazie realizacji, jak i eksploatacji.

Decyzja burmistrza oburzyła przeciwników inwestycji. Już wówczas zapowiadali zaskarżenie decyzji do Samorządowego Kolegium Odwoławczego. 4 grudnia minionego roku Towarzystwo na rzecz Ziemi z Oświęcimia, jedna z stron postępowania środowiskowego, złożyło skargę SKO w Lublinie na decyzję burmistrza Wilka.

Wiatr i opad

Towarzystwo w odwołaniu do SKO podnosi szereg kwestii. W pierwszej kolejności

ZAMOŚĆ: PIERWSZE DECYZJE

Agnieszka Jaczyńska, nauczycielka historii, wicedyrektor Zespołu Szkół Społecznych im. Unii Europejskiej w Zamościu będzie wiośnią ubiegała się o fotel prezydenta Zamościa. Jej kandydaturę zgłosi Platforma Obywatelska. Decyzja w tej sprawie została podjęta we wtorek, 16 stycznia podczas posiedzenia zamojskiej Rady Powiatowej PO. – Zdecydowaliśmy, że nadchodzących wyborach wystartujemy z własnego komitetu wyborczego, choć nie wykluczamy jeszcze koalicji z Lewicą, a także że wystawimy własnego kandydata na prezydenta Zamościa. Najlepszą kandydatką do pełnienia tej funkcji jest Agnieszka Jaczyńska.

Decyzja o tym wyborze była jednogłówna – mówi nam Andrzej Mulawa, szef powiatowych struktur partii. Dodaje, że Jaczyńska jest osobą świetnie wykształconą, kompetentną i merytorycznie przygotowaną do tego, by być prezydentem miasta. – Osiągnęła w ostatnich wyborach parlamentarnych bardzo dobry wynik, była znakomicie przyjmowana i nie ma żadnego elektoratu negatywnego. Agnieszka Jaczyńska startowała z ósmej pozycji na liście Koalicji Obywatelskiej. W samym mieście zdobyła 1893 głosy (w okręgu – 3 179). To niewiele mniej niż pierwszy na liście Krzysztof Grabczuk, który miał 2193 głosy w Zamościu.

Wiadomo, że w wyborach o reelekcję zamierza się ubiegać urzędujący drugą kadencję w Zamościu prezydent Andrzej Wnuk, choć oficjalnie tego jeszcze nie ogłaszał. Na razie nie ma więc 100 procent pewności, że znowu poprze go Prawo i Sprawiedliwość. Jak dotąd, jedynym kandydatem, który publicznie potwierdził swój start w wiosennych wyborach samorządowych jest Rafał Zwolak. To bezpartyjny miejski radny kilku kadencji, który mandat uzyskał startując z listy KWW Zamojska Koalicja Obywatelska. Podobno poparcia w wyborach samorządowych ma mu udzielić Trzecia Droga - Polska 2050 i PSL. To nie dziwi, bo w kampanii przed wyborami



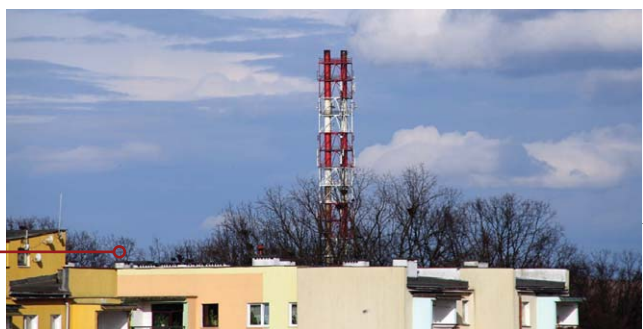
Agnieszka Jaczyńska

FOT. FACEBOOK.COM

parlamentarnymi Zwolak mocno wspierał Sławomira Cwika z Polski 2050. Ten wcześniej radny miejski, a obecnie poseł wszedł do Sejmu zdobywając w Zamościu poparcie 2739 wyborców, a w okręgu: 8 004 głosy.

a rozpala emocje w Kraśniku

skusku Energii (ZOE) w Kraśniku. Teraz w tej sprawie wypowie się Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Lublinie. W tle są wielkie pieniądze, walka o zdrowie, ale też potencjalnie tańsze ogrzewanie mieszkań w mieście



FOT. UM KRAŚNIK

neguje lokalizację spalarni, twierdząc że jest niezgodna z Miejscowym Planem Zagospodarowania Przestrzennego. Ekolodzy wskazują też na potencjalną dużą uciążliwość zapachową, znacznie wykraczającą poza granice działki.

– Biorąc pod uwagę dominację wiatrów z kierunku zachodniego, główny opad zanieczyszczeń ze spalarni będzie przenoszony na tereny położone po wschodniej stronie. Najbliższe zabudowania mieszkalne, w tym przedszkole numer 6 oraz pola uprawne znajdują się 1,5 km od planowanej inwestycji – czytamy w odwołaniu podpisanym przez Piotra Rymarowicza, prezesa Towarzystwa na Rzecz Ziemi. W odwołaniu podniesiono też fakt, że raport oddziaływania przedsięwzięcia na środowisko jest niekompletny, „bo zwiera braki w zakresie odniesienia się do istotnych dokumentów strategicznych”.

– W 2002 roku Cementownia Chełm zużyła 242 003 Mg (Mg to masa tony śmieci – przyp. aut.) odpadów komunalnych, co w relacji do wytworzonych na terenie

województwa lubelskiego wynosiło 44,86 proc. Z uwagi na ustawowo wyznaczone cele dla ponownego użycia i recyklingu, docelowo do spalania nie może trafić więcej niż 30 proc. odpadów komunalnych (w 2035 roku). Stąd na terenie województwa lubelskiego nie tylko nie ma potrzeby, a wręcz nie należy oddawać jakiegokolwiek nowej instalacji do spalania odpadów – dodaje w odwołaniu Rymarowicz. Ekolodzy postulują, aby uchylić rygor natychmiastowej wykonalności decyzji środowiskowej wydanej przez burmistrza Wilka.

100 warunków

– Sprawą zajmuje się Samorządowe Kolegium Odwoławcze w Lublinie. Przekazaliśmy do SKO całą dokumentację i czekamy na rozpatrzenie odwołania – mówi burmistrz Wojciech Wilk. – Decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach została wydana zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa. Inwestor spełnił wszystkie konieczne wymagania. Dodatkowo w decyzji nałożonych zostało na niego ponad

100 warunków do spełnienia, które ochronią zdrowie mieszkańców i zapewnią bezpieczne funkcjonowanie zakładu, jeśli on powstanie.

– Obecnie w niniejszej sprawie toczy się w kolegium postępowanie odwoławcze. Sprawa rozpoznana będzie na postępowaniu niejawnym przez skład orzekający wyznaczony zarządzeniem prezesa SKO w Lublinie w ustawowym terminie. Orzeczenia kolegium podlegają zaskarżeniu do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego w Lublinie – informuje dr hab. Marzena Świsłak, prezes Samorządowego Kolegium Odwoławczego w Lublinie. Nowoczesna i bezpieczna

– Z satysfakcją przyjęliśmy decyzję burmistrza Kraśnika o wydaniu pozytywnej decyzji środowiskowej. Jest to namacalny dowód na to, że spełniliśmy przewidziane w przepisach surowe wymagania dotyczące zarówno technologii jak i bezpieczeństwa. Wydanie decyzji poprzedził trwający ponad dwa lata proces uzgodnień i konsultacji m.in. z Wodami Polskimi i Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska – mówi Wojciech Wojtaszek, członek zarządu Eko Energii w Kraśniku.

Inwestor zapowiada, że ZOE w Kraśniku będzie jednym z najnowocześniejszych i najbezpieczniejszych instalacji tego typu produkujących ciepło oraz energię w Polsce i w Europie. – Technologia odzysku energii jest stosowana na całym świecie, w wielu miastach, jak choć-

by w centrum Kopenhagi. Dzięki wysokiej temperaturze spalania i stosowaniu wysokowydajnych systemów oczyszczania spalin, instalacje te są neutralne środowiskowo – dodaje Wojciech Wojtaszek i roztacza paletę korzyści dla miasta i jego mieszkańców po ruszeniu tej inwestycji. – Pod koniec 2022 roku wyliczyliśmy, że gdyby już w tamtym czasie ZOE funkcjonował,

mieszkańcy Kraśnika ponosiliby o 20 proc. mniejsze opłaty za ciepło i odpady

w porównaniu z kosztami, jakie ponieśli bez tej instalacji – mówi Wojtaszek. – Dzięki ograniczeniu zużycia węgla, rocznie będzie to ok. 6 tys. ton, będziemy dostarczać ciepło i energię dla miasta z poszanowaniem najwyższych standardów ochrony środowiska.

Jak jest w Krakowie

Inwestor kontynuuje akcję edukacyjną i informacyjną skierowaną do mieszkańców, a prowadzoną od ponad dwóch lat. – Zorganizowaliśmy kilka wyjazdów, m.in. do Krakowa, dla około 100 osób m.in. młodzieży, seniorów, radnych, przedsiębiorców. Opinie były jednoznacznie pozytywne. Wszyscy podkreślali, że nie odczuwali żadnych nieprzyjemnych zapachów, chociaż przed wyjazdem byli straszeni, że będzie, mówiąc wprost, śmierdząco i to bardzo – dodaje Wojtaszek.

– Rozumiemy i szanujemy wątpliwości i obawy części mieszkańców Kraśnika, ale nie możemy zgodzić na rozpowszechnianie przez przeciwników Zakładu Odzysku Energii nieprawdziwych danych, które wprowadzają kraśniczan w błąd. Jeszcze raz podkreślę, że lokalizacja ZOE nie ma najmniejszego negatywnego wpływu na zdrowie i bezpieczeństwo mieszkańców. Nie ma również wpływu na spadek cen nieruchomości, które znajdują się w pobliżu inwestycji. Zwracam na to uwagę, bo taki argument wysuwają nasi oponenty.

Wymiar gospodarczy

– Podtrzymuję swoją opinię wyrażoną w ubiegłym roku przy okazji referendum, którego byłem inicjatorem. Nie ma miejsca na spalarnię w Kraśniku. Mimo że wydana została decyzja środowiskowa, którą zaskarżyli ekolodzy, to wciąż – na szczęście – nie ma pozwolenia na budowę – mówi Andrzej Maj, radny powiatu kraśnickiego, przeciwnik budowy spalarni. – Wydanie pozytywnej decyzji środowiskowej rozzłościło kilka tysięcy kraśniczan, którzy sprzeciwili się inwestycji w referendum. Teraz musimy uzbroić się w cierpliwość i czekać na rozpatrzenie przez Samorządowe Kolegium Odwoławcze odwołania od tej decyzji.

Przeciwnicy inwestycji twierdzą, że budowa spalarni odpadów w Kraśniku to nie tylko ryzyko związane z negatywnym wpływem tej inwestycji na zdrowie miesz-

kańców miasta. Ma to też swój wymiar gospodarczy. – Wielu mieszkańców obawia się spadku wartości nieruchomości w tej części miasta, ale nie tylko. Chodzi również o jakość zdrowej żywności produkowanej w naszej okolicy. Spalarnia ma być zlokalizowana w bliskim sąsiedztwie domów mieszkalnych, lecz także ok. 1500 metrów od pierwszych upraw owoców miękkich. Stąd obawy środowiska plantatorów – dodaje Andrzej Maj.

20 lat

Producenci owoców zwracają uwagę, że w raporcie przygotowanym przez inwestora, brakuje analizy długotrwałego wpływu na uprawy w perspektywie 20 lat i więcej. Dlatego obawiają się skutków zanieczyszczeń i przez to gorszej ceny za produkowaną żywność.

– Każdy, komu leży na sercu zdrowie czy dobra jakość lokalnej żywności, ma prawo czuć niepokój w związku z planami budowy spalarni – kończy Maj.

Pozytywna decyzja środowiskowa wydana przez burmistrza Kraśnika nie jest równoznaczna z rozpoczęciem inwestycji.

To na pewno duży krok naprzód, ale nie jest to tożsame z pozwoleniem na budowę, które wydaje starostwo powiatowe. Inwestycja będzie kosztowała ok. 130 mln zł, z czego ok. 30 proc. wyniesie dotacja z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Fale i trendy, czyli karnawałowe fryzury

Karnawał to nie tylko tańce i zabawa. Ważną, a może najważniejszą częścią stylizacji na karnawałową zabawę, jest odpowiednio dobrana fryzura. O tym, jak ułożyć włosy, aby świetnie się prezentować, rozmawiamy z Iwoną Dymitrak z Salonu Molequa Marlena Błasik

Bardzo widocznym trendem, który się pojawia na Instagramie i social mediach, są fale à la oldmani. To są takie fale z objętością, ale bardzo delikatne, bardzo naturalne. Głównie tutaj stawiamy na volume we włosach, czyli objętość. To jest teraz na topie.

Jak można samemu przygotować taką fryzurę w domu?

– Najważniejsze jest dobre przygotowanie włosów. Wysuszenie ich pod produkt, który

nada nam objętości; piankę lub spray, a następnie idealne wysuszenie włosów i nawinięcie ich na grubą lokówkę.

Stylistka zwraca uwagę na to, że jeśli mamy wątpliwości lub pytania dotyczące codziennej pielęgnacji włosów, która pomoże zachować ich dobry stan i pomóc w ich ułożeniu, należy udać się na konsultację do profesjonalisty.

– Każdy włos jest inny, inaczej pracuje, potrzebuje innej pielęgnacji. Jeden będzie się lepiej kręcił na delikatną pielęgnację, a inny będzie

potrzebował mocnego przygotowania – tłumaczy Iwona Dymitrak.

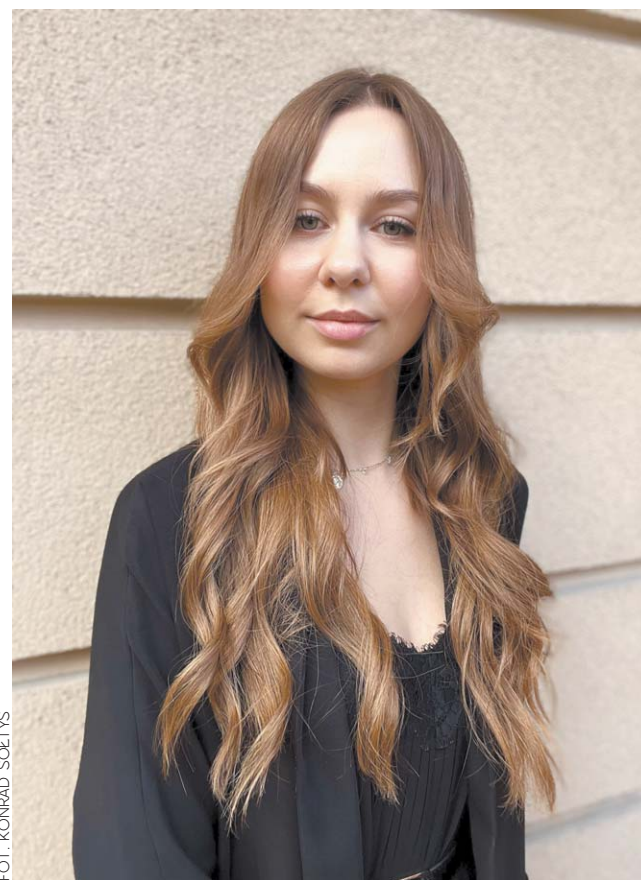
Warto zwrócić uwagę, że karnawałowe trendy zmieniają się nie tylko w kostiumach. Z roku na rok również fryzury przechodzą ewolucję.

– Trendy zawsze zataczają koło. Jeszcze chwilę temu były bardziej modne gładkie fryzury, wyczesane. Teraz będziemy powoli wkraczać na nowo w takie objętościowe fryzury, troszkę lata 90.

Jak mówi nasza rozmówczyni, to głównie kobiety wy-

tyczają trendy, jednak panowie nie muszą ograniczać się do fryzury „boki krótko, góra długo”. Mężczyźni, podobnie jak kobiety, podążając za modą, starają się zwiększyć objętość włosów i uzyskać fale. Plusem dla panów na pewno jest czas osiągnięcia zadowalającej stylizacji. Jak mówi stylistka, satysfakcjonującą fryzurę można osiągnąć w pół godziny.

Tajniki pracy stylisty, a także całą rozmowę znajdziecie na stronie dziennikwskhodni.pl. **ARTUR SIEKACZYŃSKI**



FOT.: KONRAD SOŁTYS

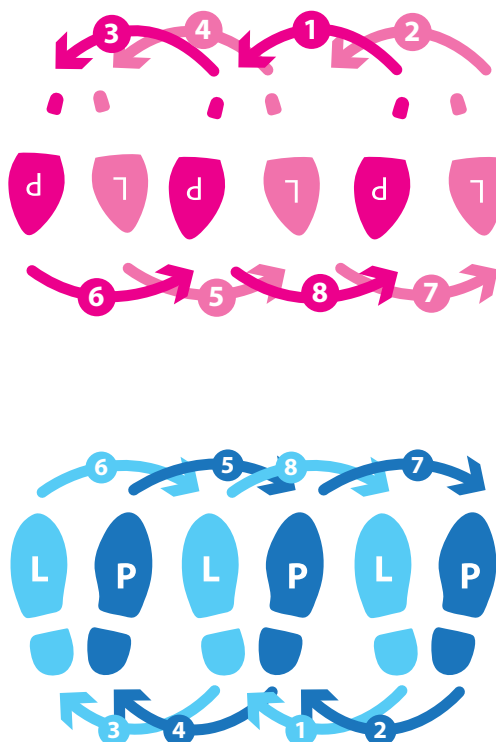
Jak zatańczyć bachatę?

Bachata to taniec wywodzący się ze słonecznej Dominikany. Kiedyś tańczyli go służący, a dzisiaj podbija parkiety na całym świecie. O historii tego tańca i jego podstawach rozmawiamy z Magdaleną Woszczek-Sprawką z Akademii Promocji Tańca

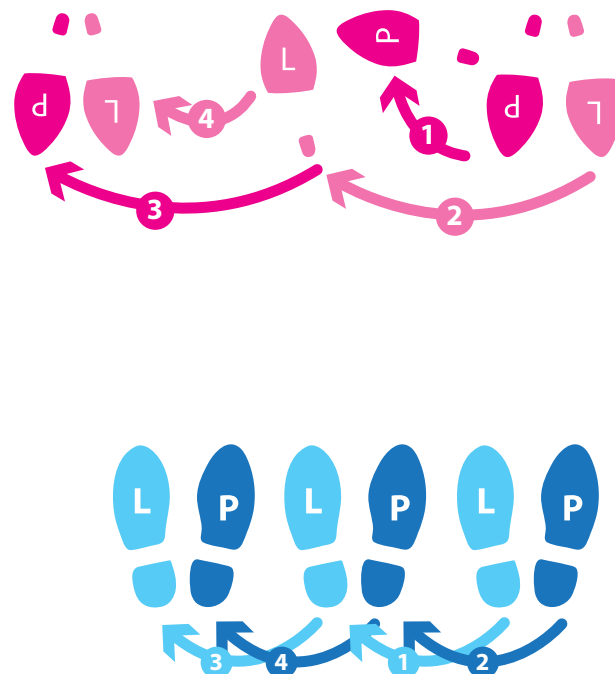


FOT.: KONRAD SOŁTYS

KROK PODSTAWOWY



OBRÓT W PRAWO



Z OBROTU WRACAMY DO KROKU PODSTAWOWEGO

Bachata to taniec latynoamerykański wywodzący się z Dominikany. Jest on podobny do innych stylów z tej części świata, jednak nie jest trudny do nauki. Składa się z kilku podstawo-

wych, dosyć łatwych do opanowania figur – mówi Magdalena Woszczek-Sprawka.

Jak przekonuje instruktorka, zdeterminowane osoby, które faktycznie chcą nauczyć się tego stylu, podstawy mogą opanować już

po kilku pierwszych próbach.

Taniec ten tańczy się w rytm nastrojowej muzyki o tej samej nazwie.

Bachata dzieli się na trzy rodzaje:

*** DOMICANA * MODERNA * SENSUAL**

Najprostsza do nauki jest ta druga. Składa się ona z uproszczonych kroków oryginalnej bachaty tańczącej na Dominikanie.

– Partnerzy w tym tańcu znajdują się blisko siebie. Pracuje całe ciało, a sam

taniec jest określany jako bardzo zmysłowy – dodaje instruktorka.

Jeśli chcecie zabłysnąć, wraz z waszymi partnerami, na karnawałowym parkiecie bachatą, zapraszamy na stronę dziennikwskhodni.pl. Znajdzie-

cie tam podstawowe kroki zaprezentowane przez Magdalenę Woszczek-Sprawkę i Konrada Sołtysa.

A już niedługo zaprezentujemy tajniki kolejnego tańca: salsy.

ARTUR SIEKACZYŃSKI



Marzę o Rajdzie Dakar

Dla większości zawodników uprawiających sporty motorowe zima to czas ładowania akumulatorów, ale nie dla Macieja Więckowskiego, 25-letniego reprezentanta Klubu Motorowego Cross w Lublinie

Krzysztof Basiński

Dwukrotny mistrz Polski w motocrossie oraz trzykrotny w enduro w najbliższy weekend będzie rywalizował w rumuńskim Cluj w Pucharze Europy w SuperEnduro 2024, zawodom towarzyszącym 4. rundzie Mistrzostw Świata. To drugi tegoroczny start naszego motocyklisty, a trzeci w obecnej edycji pucharowych zmagani.

Nie było już czasu

Pierwsze zawody Pucharu Europy 2024 odbyły się na początku grudnia w krakowskiej Tauron Arenie. Więckowski świetnie zainaugurował sezon. W pierwszym wyścigu nie miał sobie równych, objął prowadzenie po świetnym starcie i kontrolował sytuację aż do samej mety. W drugim biegu lublinian zajął piąte miejsce.

– Żeby było ciekawiej w SuperEnduro jest tak, że w drugim wyścigu startuje się w odwrotnej kolejności. Wjeżdżałem do biegu z drugiej linii i zostałem na starcie. Potem musiałem gonić stawkę. Na domiar złego, na jednej z przeszkód gdzieś się przyblokowałem. Wyścigi są krótkie, więc nie było już czasu, by nadrobić dystans do najlepszych – relacjonuje Maciej Więckowski.

Zwycięstwo w pierwszym biegu i piąte miejsce w drugim ostatecznie pozwoliło Więckowskiemu na zajęcie drugiej pozycji w klasyfikacji

zawodów, tuż za Hiszpanem Xavierem Leonem Sole, który był najszybszy w drugim biegu.

Przy pełnych trybunach

Kolejna runda PE została rozegrana 6 stycznia w Niemczech. W Riesa SachsenArena lublinianinowi nie udało się stanąć na podium. W kwalifikacjach zajął piąte miejsce. W pierwszym wyścigu był czwarty, a w drugim siódmy.

– Zawody rozgrywane były w niewielkiej hali, a im ona mniejsza, tym trasa jest trudniejsza. Jestem szybszym zawodnikiem, mniej taktycznym, wywodzę się z motocrossu, więc z wyścigów, a tutaj rywalizuję głównie z zawodnikami, którzy stratuja stricte w enduro, superenduro czy hardenduro. Na takiej trasie oni radzą sobie zdecydowanie lepiej ode mnie – tłumaczy Maciej Więckowski, który w klasyfikacji zawodów zajął ostatecznie 6. miejsce i w generalce spadł z 2. na 3. pozycję.

Jutro (20 stycznia) zawodnik KM Cross wystartuje w trzeciej, przedostatniej rundzie Pucharu Europy, która zostanie rozegrana w rumuńskim Cluj.

– Absolutnie nie wiem, czego mogę się spodziewać, bo zawody w Rumunii odbędą się po raz pierwszy. Wiem, że hala jest duża i to dobrze. Już ponad tydzień temu sprzedanych było ponad 10 000 biletów, też mnie to cieszy, bo lubię rywalizować

przy pełnych trybunach. Oczywiście będę walczył o jak najlepsze miejsce. W Krakowie pokazałem, że z Hiszpanem Xavierem Leonem Sole, który jest liderem cyklu można wygrać – mówi Maciej Więckowski.

Ostatnia runda

Ostatnią, czwartą rundę Pucharu Europy w SuperEnduro zaplanowano na 2 lutego w Budapeszcie. – W odróżnieniu od Cluj, obiekt w stolicy Węgier znam dość dobrze, startowałem tam kilka razy, m.in. jako junior w Mistrzostwach Świata, będąc wówczas totalnym żółtodziobem. Wtedy czołowa dziesiątka była dla mnie całkiem niezłym wynikiem. Teraz to się zmieniło, chcę wygrywać i stawać na podium – podkreśla i dodaje, że jest wielce prawdopodobne, że to jutrzejszym startem w Rumunii, a nie za dwa tygodnie na Węgrzech zakończy udział w pucharowych zmaganiach.

– Termin ostatniej rundy pokrywa się z obozem szkoleniowym, który organizuję dla zawodników z całej Polski na Sycylii. Ponadto czołowa trójka zawodników z Pucharu Europy w kolejnym sezonie przechodzi do klasy Prestige, a tam są już fabryczne zespoły, zawodnicy z całego świata mieszkają w Hiszpanii i trenują razem. Jeśli już, to wolalbym na przykład w przyszłym roku w Krakowie stanąć ponownie na podium Pucharu Europy niż być 12 lub 13 w tej

kategorii – wyznaje Więckowski.

Tytuły i marzenie

Maciej Więckowski przygodę z motocyklem rozpoczął mając zaledwie 4 lata. Do tej pory 25-latek zdobył dwa tytuły mistrza Polski w motocrossie i trzy w enduro. Jest aktualnym wice mistrzem Europy. Ma w dorobku 8 tytułów wicemistrza Polski i cztery tytuły Drużynowego Mistrza Polski z kolegami z KM Cross Lublin. W 2019 roku był jednym z trzech reprezentantów Polski w Zespołowych Mistrzostwach Świata. Jest jedynym zawodnikiem na świecie, który w 2019 roku wystartował w MŚ w motocrossie i po zaledwie dwóch miesiącach w innej dyscyplinie MŚ SuperEnduro.

Jego największym sportowym celem jest udział w Rajdzie Dakar, a marzeniem dołączenie do Orlen Team i reprezentowanie Polski w tej prestiżowej imprezie.

– Od 2 lat, by móc wystartować w Rajdzie Dakar trzeba mieć ukończone minimum 2 rajdy o randze Mistrzostw Świata Baja. A to są spore koszty. Od 2022 roku w rajdzie mogą uczestniczyć jedynie zawodnicy z ogromnym doświadczeniem i posiadający szereg sukcesów i tytułów w sportach motorowych – podkreśla Maciej Więckowski. Tych ostatnich reprezentantów Klubu Motorowego Cross w Lublinie na pewno nie brakuje.



FOT. ARCHIWUM MACIEJA WIĘCKOWSKIEGO

Krzysztof Basiński

Michał Bargenda wraz z młodszym o dwa i pół roku bratem Konradem, przygodę z golfem rozpoczęli jeszcze w szkole podstawowej.

– Rodzice dostali voucher na darmową lekcję na polu golfowym w Wierchowiskach. Spodobało im się i następnym razem zabrali mnie i brata – wspomina. – Potem, gdy miałem 10 lat pojechałem na obóz golfowy do Naterek. Na początku to była zabawa. Wtedy marzyłem jeszcze o byciu piłkarzem. W pewnym momencie nie mieliśmy jednak już czasu jeździć na golfa i na treningi piłkarskie. Chciałem robić coś oryginalnego, coś co niewielu ludzi robi, a że zaczęło mi się to coraz bardziej podobać, postawiłem na golfa.



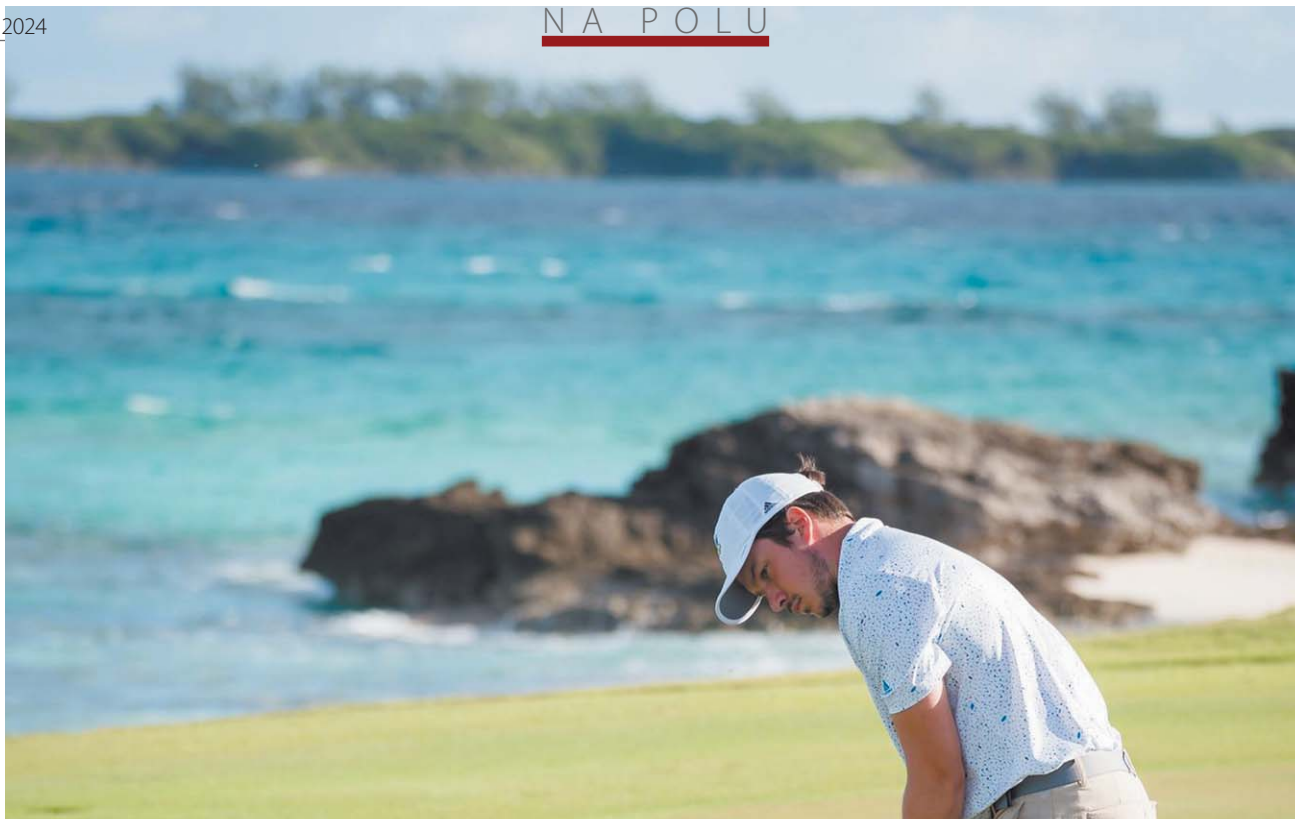
Treningi i turnieje

W ciągu tygodnia, po szkole, na profesjonalne treningi dziadek woził go na pole golfowe do Wierchowisk. W weekend wyjeżdżał do Sobieni Królewskich, oddalonych od Lublina o ponad dwie godziny drogi. Przez niespełna sezon w Sobieniach trenerem Michała był Juan Funes. Potem trafił do Jacka Persony, który jest jego szkoleniowcem do dzisiaj.

W Wierchowiskach, a także na polu w Sobieniach lubinianin miał okazję podglądać grę Wojtka Świniarskiego, zmarłego w 2015 roku pierwszego lubelskiego zawodowca, byłego reprezentanta Polski.

– Wojtek zawsze miał dla mnie czas, żeby dać parę wskazówek, czy zagrać ze mną. Zawsze był bardzo pomocny. Traktował mnie jak młodszego brata. Pamiętam, kiedy trenował na drivingu, to na mnie, 11-latkę robiło to ogromne wrażenie. Ten czas wspólnie spędzony wspominam bardzo dobrze – mówi Michał Bargenda.

W wieku 11-lat zaczął już jeździć na turnieje Junior Tour, a także mistrzostwa Polski juniorów. Cztery lata później z drużyną z Sobieni zdobył pierwszy z pięciu złotych medali klubowych mistrzostw kraju.



Zawodowiec z Lublina

Pochodzący z Lublina Michał Bargenda został drugim w historii golfa lubelskim zawodowcem. We wtorek, 23 stycznia, wystartuje w rozgrywanym w Egipcie turnieju z cyklu Pro Golf Tour: Red Sea Ain Sokhna Open 2024. Pięć dni później będzie rywalizował w Klasyku Morza Czerwonego. – Żeby tylko ten debiut był czymś, co będę wspominał do końca życia – mówi 23-latek

Inny świat

Pierwszym międzynarodowym sukcesem Michała Bargendy było zdobycie w 2017 roku mistrzostwa Litwy juniorów.

– To były dla mnie bardzo ważne zawody. Bardzo chciałem wejść do światowego rankingu amatorów, a żeby się do takiego rankingu załapać, trzeba było wygrać jeden z większych turniejów. Dla mnie więc to było takie podwójne zwycię-

stwo. Po tej wygranej było już o wiele łatwiej, bo nie było już takiego dużego stresu – przyznaje Michał Bargenda.

Już wtedy planował studiować informatykę w USA na Uniwersytecie Delaware i grę w tamtejszej akademickiej drużynie golfowej. Marzenia dość szybko się spełniły.

– To zupełnie inny świat – mówi o golfie za oceanem. – Klub i pole, na którym my trenowaliśmy jako uczelnia

miał ponad 5 tysięcy członków. U nas, w całej Polsce, jeśli dobrze pamiętam to mamy około 6,5 tys. zarejestrowanych golfistów – przyznaje lubinian, który przez ostatnie cztery lata naukę w USA łączył ze swoją sportową pasją.

Michał Bargenda był kapitanem uczelnianej drużyny golfa, należał do najlepszych w teamie, występując niemal we wszystkich turniejach akademickich rozgrywek CAA.

Golfowa aplikacja

Michał Bargenda skończył studia ze średnią 3,8 na 4 możliwe. W ramach zajęć Senior Design Projekt stworzył własny program do statystyk golfowych. Aplikacja ma być testowana przez jego uniwersytecką drużynę w nadchodzącym sezonie. Prace są kontynuowane. Nie wykluczone, że wkrótce apka wejdzie na rynek.

– Miałem takie marzenie, by być jak ci wszyscy zawodowcy z telewizji i plany zaczęły się pojawiać pod koniec studiów – mówi.

Niedawno ogłosił przejście na zawodowstwo. W sezonie 2024 rywalizować będzie w zawodach z serii Pro Golf Tour. Na początek weźmie udział w dwóch turniejach w Egipcie. Pierwsze zawody odbędą się w przyszłym tygodniu, w miejscowości Hurgada od 23 do 25 stycznia, kolejne od 28 do 30 stycznia.

– To będzie mój profesjonalny debiut. Zaczynamy rywalizację od dwóch turniejów na tym samym polu. Jestem trochę stremowany, ale to jest taka dobra trema.



FOT. ARCHIWUM MICHAŁA BARGENDY

Jestem także bardzo podekscytowany, że w końcu zacznę swoją zawodową karierę. Żeby tylko ten debiut był czymś, co będę wspominał do końca życia – dodaje Michał Bargenda.

Łącznie Pro Golf Tour to 16 turniejów w siedmiu krajach także w Turcji, Austrii, Polsce (24 czerwca w Brzeźnie), Belgii, Holandii i Niemczech. – Moim celem jest dostać się na Challenge Tour. W Pro Golf Tour celuję w top 5 w Order of Merit. Dodatkowo chciałbym zagrać w Q-School na DP World Tour. To bardzo wysoko zawieszona poprzeczka, ale trzeba mierzyć się z najlepszymi.

MICHAŁ BARGENDA

25 stycznia skończy 24 lata. Ponad połowę swojego życia spędził na polu golfowym. Pięciokrotnie z drużyną Sobienie Królewskie G&CC zdobył tytuł Klubowego Mistrza Polski. W 2017 roku został mistrzem juniorów Litwy, a rok później drugim wicemistrzem Polski. W 2021 r. wywalczył tytuł wicemistrza Polski młodzieżowców, a rok później sięgnął po złoto. W Mistrzostwach Polski Match Play 2023 zdobył srebrny medal. W ubiegłym roku zaliczył także wygraną w PGA Polska Championship

Przyloty i odloty. Miliony pas

Miniony rok był znakomity dla polskich lotnisk i dla zdecydowanej większości zakończył się najlepszymi wynikami w historii. Z 15 portów lotniczych rocznych rekord Chopina, któremu z 18,5 mln pasażerów do rekordu z 2019 r. zabrakło

Krzysztof Basiński

Zebranych przez nas danych wynika, że lotniska w Polsce w 2023 roku odprawiły o około 3 mln pasażerów więcej niż w najlepszym dotąd – przedpandemicznym – 2019 roku, zakończonym rekordowym wówczas wynikiem 49,04 mln i o ponad 11 mln lepszym niż przed rokiem. Ile dokładnie? Tego dowiemy się, za kilka dni, bo dwa porty (w Gdańsku i Bydgoszczy) nie opublikowały jeszcze rocznych statystyk. Wyniki za trzy kwartały 2023 roku w przypadku obu lotnisk były jednak rekordowe, a to oznacza, że

magiczna granica 50 milionów pasażerów w Polsce została przekroczona i to dość wyraźnie.

Wakacyjne statystyki

Miniony rok Port Lotniczy Lublin, mimo braku rocznego rekordu, może uznać za udany. Przez 12 miesięcy lubelskie lotnisko odprawiło 399 tysięcy pasażerów. Lepiej było tylko tuż przed pandemią w 2018 roku (455 188) i rok wcześniej (430 346).

Wśród pasażerów korzystających z lubelskiego lotniska w 2023 roku był ten 3-milionowy w 11-letniej historii. Został nim Michał Olech, który 28 czerwca przed godziną 10 przyleciał z tureckiej Antalyi na pokładzie samolotu linii lotniczej Enter Air. W sierpniu padł też absolutny miesięczny rekord obsługanych pasażerów Portu Lotniczego Lublin: 51 191.

– To był bardzo intensywny rok dla naszego portu. W sytuacji, kiedy linie lotnicze tną połączenia, nam udało się odprawić więcej pasażerów niż roku 2022, kiedy było to 330 tysięcy osób. A w sierpniu obsługaliśmy rekordową ilość pasażerów w jedenastoletniej historii Portu Lotniczego Lublin. Wakacyjne statystyki pokazały, że przygotowana przez nas oferta bardzo dobrze wpisala się w oczekiwania podróżnych. Uważam to za sukces naszego regionalnego lotniska. Staramy się na tym bardzo konkurencyjnym rynku, konsekwentnie budować siatkę połączeń, poszerzając z roku na rok ofertę lotów, szczególnie w okresie letnim – mówi Andrzej Hawryluk, prezes Portu Lotniczego Lublin.

Rodos i Monastyr

Do znacznego zwiększenia ruchu na lubelskim lotnisku przyczyniły się połączenia wakacyjne. Od czerwca do siatki połączeń dołączyły nowe loty na grecką wyspę Rodos oraz do Monastyru w Tunezji. Przebojem okazały się loty do tureckiej Antalyi, realizowane aż cztery razy w tygodniu. Z lubelskiego lotniska można było się wybrać na urlop również do innych popularnych miejscowości turystycznych na południu Europy: chorwackiego Splitu, Burgas nad Morzem Czarnym i włoskiego Bergamo. Niezmiennie pełne samoloty latały nad polskie wybrzeże, do Gdańska. Odpowiedzią na coraz większy ruch na lotnisku była rozbudowa parkingów przy terminalu od strony odlotów. Dzięki tej inwestycji baza parkingowa, tuż przed rozpoczęciem sezonu wakacyjnego, powiększyła się o blisko 100 dodatkowych miejsc.

Oferta wakacyjnych lotów na tegoroczne lato też zapaściła się interesująco. Już wiadomo, że kierunków będzie więcej niż podczas ubiegłorocznych wakacji. Od czerwca 2024 roku do siatki połączeń z Portu Lotniczego Lublin dołączy długi wyczekiwany Egipt (Hurghada) oraz grecka wyspa Kreta. W związku z ogromnym zainteresowaniem lotami do Turcji, w wakacje 2024 będzie można aż pięć razy w tygodniu polecieć do Antalyi i to już od końca kwietnia do października.

11 sierpnia

Największy port lotniczy w Polsce, Lotnisko Chopina, zamknął 2023 rok wynikiem, który znacznie przewyższył prognozy. Stołeczny port obsłużył 18,5 miliona podróżnych, zaledwie o 325 tysięcy mniej niż w rekordowym 2019 roku. Najlepszym miesiącem pod względem liczby odprawionych osób okazał się lipiec (**1 935 714**), a najsłabszym luty (**1 119 953**). W wakacje lotnisko zanotowało najwyższą w historii liczbę odprawionych podróżnych w ciągu doby: 11 sierpnia – **67 968** osób.

– Na Lotnisku Chopina 2023 to rok rekordowych wyników, rozwoju i innowa-

cji. Zamknęliśmy go liczbą niemal 18,5 mln odprawionych pasażerów, przewyższając nasze prognozy i oczekiwania. Te wyjątkowe wyniki potwierdzają dynamiczny powrót do normalności w sektorze lotniczym. Dziękuję wszystkim, którzy wsparli nas w osiągnięciu tego imponującego rezultatu, który niewątpliwie wzmacnia pozycję całego polskiego lotnictwa na europejskim rynku – mówi Stanisław Wojtera, prezes PPL S.A. i członek zarządu ACI Europe.

Warto podkreślić, że 2023 roku Lotnisko Chopina odnotowało najwyższą w historii liczbę pasażerów odprawianych na loty czarterowe, w sumie było ich 2,6 mln. Z kolei pasażerowie tranzytowi w całym roku stanowili 26 proc. osób obsługiwanych w stołecznym porcie. Rekordowy w ubiegłym roku okazał się też tonaż obsługanego cargo na Lotnisku Chopina. W ciągu 12 miesięcy odprawiono blisko 103,6 tys. ton cargo, czyli o około 6 proc. więcej niż w 2019 roku.

W pierwszej piątce najpopularniejszych kierunków

z Lotniska Chopina w 2023 roku, podobnie jak rok wcześniej, znalazły się:

• Londyn • Paryż • Antalya • Amsterdam • Frankfurt

Bariera 10 milionów

Rok 2023 był najlepszy w historii Międzynarodowego Portu Lotniczego im. Jana Pawła II Kraków Bali-ce. Lotnisko obsłużyło **9 404 611** pasażerów, bijąc rekord z 2019 już w listopadzie. Wynik z 2023 roku jest o 27 proc. lepszy od tego z 2022 r.

– Jako pierwszy port regionalny obsługaliśmy ponad 9 milionów pasażerów w ciągu jednego roku – cieszy się Radosław Włoszek, prezes zarządu Kraków Airport i dodaje, że rok 2024 lotnisko rozpoczyna z mocnym nastawieniem na dalszy rozwój. – Jako zarząd MPL jesteśmy przekonani, że przygotowaliśmy dla pasażerów różnorodną i atrakcyjną siatkę połączeń na 2024 rok, dzięki której przekroczymy barierę 10 milionów pasażerów i w ten sposób szacujemy, że wygenerujemy pół miliarda przychodu.

W 2023 roku krakowskie lotnisko oferowało ponad 161 regularnych połączeń.

Zainaugurowano wiele atrakcyjnych połączeń – w tym długo oczekiwane do Stambułu, oferowane przez PLL LOT i Turkish Airlines. Podobnie jak w 2022 r. pasażerowie najchętniej wybierali podróż do Wielkiej Brytanii, Włoch, Niemiec i Hiszpanii. Ulubione miasta pasażerów pod względem przewiezionych pasażerów to: Londyn, Oslo, Warszawa.

W 2024 roku planowanych jest nowych 6 połączeń regularnych. Ryanair uruchomi połączenia do Dubrownika i Faro, Air Baltic do Wilna, a Brussels Airlines do Brukseli. Od sezonu letniego 2024 roku z Cypru Airways będzie można polecieć do Larnaki

Lepiej niż w prognozach

Katowice-Pyrzowice. Śląski port lotniczy w 2023 roku obsłużył najwięcej pasażerów w swojej historii: 5,6 mln. To aż o 1,2 mln (27 proc.) więcej niż w 2022 roku oraz o 765 tys. (16 proc.) niż w rekordowym 2019 roku.

– Ruch pasażerski w minionym roku był lepszy niż prognozowaliśmy – przyznaje Artur Tomasiak, prezes Zarządu Górnośląskiego Towarzystwa

Lotniczego SA i dodaje, że przekroczenie po raz pierwszy w historii portu granicy pięciu milionów pasażerów w roku kalendarzowym, to kolejny kamień milowy w rozwoju katowickiego lotniska.

Najczęściej wybieranymi miastami, do których latano z Pyrzowic były: Dortmund, Londyn, Eindhoven oraz Frankfurt. Najpopularniejszymi czarterowymi destynacjami z kolei: Antalya, Hurghada oraz Marsa Alam.

W 2023 roku na śląskim lotnisku padł także rekord dobowej liczby pasażerów. 16 lipca przez port przewinęło się 29,4 tys. podróżnych. Łącznie odnotowano 45,1 tys. startów i lądowań, co jest również najlepszym rocznym wynikiem w historii portu lotniczego.

Port Lotniczy Wrocław zakończył 2023 rok z rekordową w historii liczbą obsługiwanych podróżnych: **3 891 553**. To o 343,5 tys. więcej niż w najlepszym dotąd 2019 r. i aż o ponad milion więcej niż przed rokiem. Na lotnisku wykonano **32 360** operacji lotniczych, nieznacznie mniej niż w 2019 r. (**32 967**) i 2018 r. (**32 462**).



pasażerów i rekord za rekordem

Rekordów odprawionych pasażerów nie pobiły tylko Lublin Airport, z blisko 400 tysiącami osiągnął dopiero trzeci rezultat od uruchomienia w 2012 r., stołeczne Lotnisko bardzo niewiele, bo zaledwie 325 tysięcy, a także lotnisko w Szczecinie



W 2023 roku lotnisko obsługiwało regularnie połączenia 9 linii lotniczych oraz przewoźników czarterowych. Największym zainteresowaniem wśród połączeń zagranicznych cieszyła się Antalya (z lotów czarterowych do tureckiego kurortu skorzystało ponad 221 tys. podróżnych), z krajowych Warszawa.

Milionowy pasażer

Port Lotniczy Warszawa-Modlin w ubiegłym roku obsługiwał rekordową liczbę pasażerów: aż 3,4 mln. To wynik o 300 tysięcy lepszy od dotychczas najlepszego pod tym względem 2019 roku. Rekord udało się osiągnąć dzięki zwiększeniu połączeń oferowanych przez tanie linie lotnicze, przede wszystkim Ryanair i Wizz Air. W ubiegłym roku uruchomiono m.in. loty do Manchesteru, Brukseli, na Malte i Sardinie.

Z kolei Portu Lotniczego Poznań-Ławica skorzystało **2 789 962** pasażerów, o ponad pół miliona więcej niż przed rokiem oraz o 300 tys. więcej niż w rekordowym 2018 roku. Wykonano **34 966** operacji lotniczych.

Lotnisko w podrzeszowskiej Jasonce w 2023 obsłużyło po raz pierwszy w historii ponad milion pasażerów. Rekordowy „okrągły” wynik odnotowano 28 grudnia. Dla milionowej pasażerki zaśpiewała Justyna Steczkowska.

– Przywitanie milionowego pasażera to przełomowy, długo wyczekiwany moment w historii naszego

lotniska. To wydarzenie bez precedensu. Tak naprawdę od kilku lat pracowaliśmy na to, aby ten wynik uzyskać. Bardzo mocno rozbudowaliśmy naszą siatkę połączeń. W ostatnich latach pojawiły się nowe kierunki, zarówno w tym segmencie regularnym, ale też czarterowym. Postawiliśmy na połączenia wakacyjne, które w ostatnim czasie

cieszą się dużą popularnością. I nie ukrywam, że ta strategia, którą obraliśmy, przyniosła bardzo dobre rezultaty – mówił 28 grudnia podczas fety Adam Hamryszczak, prezes portu lotniczego Rzeszów-Jasionka.

Do tej pory najlepszy dla podrzeszowskiego lotniska był rok 2019, gdy zostało odprawionych 772 tys. osób. Teraz wynik ten został pobity prawie o 30 procent. W szczycie sezonu letniego lotnisko oferowało rekordową liczbę połączeń i można było skorzystać z oferty 24 kierunków do 13 krajów.

Rekord za rekordem

Lotnisko w Łodzi w 2023 roku obsłużyło **356 878** pasażerów. To wzrost o 98 proc. w porównaniu z 2022 rokiem i o blisko 50 proc. w porównaniu z 2019 rokiem, ostatnim przed pandemią. Aż 83,3 proc. podróżnych skorzystało z lotów regularnych (Alicante, Bruksela Charleroi, Dublin, East Midlands, Londyn Luton, Londyn Stansted, Malaga, Mediolan Bergamo). 16,6 proc. to pasażerowie samolotów czarterowych lecących na zor-

ganizowane wakacje z biurami podróży (Bułgaria, Turcja i trzy greckie wyspy Kreta, Rodos i Zakythos). W 2024 roku Port Lotniczy w Łodzi planuje obsłużyć pół miliona pasażerów.

W Porcie Lotniczym Olsztyn-Mazury w Szymanach w 2023 roku obsłużyło 5371 operacji lotniczych i odprawiono **142 587** pasażerów, co stanowi wyraźny wzrost w zestawieniu z wynikami z 2022 roku (+101,46 proc. w ilości operacji i +25,93 proc. w liczbie pasażerów). Poza ruchem pasażerskim, lotnisko sukcesywnie obsługiwało operacje lotnicze General Aviation, tj. loty prywatne, szkoleniowe, biznesowe, medyczne oraz wojskowe, a także cargo.

Port Lotniczy Zielona Góra-Babimost w 2023 roku odprawił **53 963** pasażerów; ponad 20 tys. więcej niż w przedpandemicznym 2019 roku, kiedy to port obsługiwał ich 33 783.

Port Lotniczy Szczecin-Goleniów w 2023 r. obsłużył 450 tys. pasażerów (odloty: 228 757 i przyloty: 221 659). Rok wcześniej było to 420 tys., a w rekordowym 2018 r. blisko 600 tys.

Port Lotniczy Gdańsk-Rębiechowo ostatecznych wyników za ubiegły rok jeszcze nie podał, ale po trzech kwartałach obsłużono tam aż 4,5 mln pasażerów, co oznacza wzrost rok do roku o 31,1 proc..

– Wiele wskazuje na to, że po czterech kwartałach 2023 roku, Port Lotniczy Gdańsk będzie miał swój rekord. Wyniki podamy ok. 20 stycznia – informowała niedawno serwis agencyjny MondayNews Agnieszka Michajłow, rzecznik prasowy gdańskiego lotniska, przyznając, że w Gdańsku spodziewano się wzrostów, które wynikają z coraz lepszej oferty i dostępności, większej chęci podróżowania, coraz większych ambicji, a także bogacenia się obywateli.

Radom też ma czym się pochwalić

Rocznego podsumowania nie opublikowało także jeszcze lotnisko w Bydgoszczy. Analizując dane dostępne za trzy kwartały ubiegłego roku widać jednak znaczny wzrost. 287 tys. podróżnych za 9 miesięcy 2023 r. stanowi 51,4 proc. więcej niż rok wcześniej (190 tys.). W ubiegłym roku lotnisko w Bydgoszczy ustanowiło rekord pasażerów czarterowych: **60 310**. W porównaniu z sezonem letnim 2022 to wzrost o ponad 94 proc., a porównując to z 2019 rokiem o ponad 42 proc.

Lotnisko Warszawa-Radom otwarte ponownie 27 kwietnia ubiegłego roku przez osiem miesięcy ubiegłego roku obsłużyło **103 418** pasażerów. To ponad 5 razy więcej niż w okresie swojego poprzedniego funkcjonowania (w latach 2015-2017), kiedy to łącznie w ciągu 2 lat, według danych ULC, ówczesny port odprawił **19 538** podróżnych.

Obecnie z radomskiego lotniska dostępne są połączenia: do Rzymu, wykonywane przez Polskie Linie Lotnicze LOT, do Szarm el-Szejk z biurem podróży Anex Tour na pokładzie linii lotniczej Skyline Express oraz do Larnaki na Cyprze obsługiwane od grudnia przez pierwszego na lotnisku w Radomiu niskokosztowego przewoźnika Wizz Air.

PORT LOTNICZY LUBLIN W LICZBACH

Ruch pasażerski z podziałem na lata

• 2012 – 5703 pasażerów	• 2018 – 455 188
• 2013 – 189 762	• 2019 – 357 366
• 2014 – 187 595	• 2020 – 124 199
• 2015 – 265 111	• 2021 – 108 117
• 2016 – 377 606	• 2022 – 330 064
• 2017 – 430 346	• 2023 – 398 785





FOT. ŁUKASZ GŁĄCZKOWSKI

Julia, Jakub, Alicja i Nikodem

10 stycznia w Samodzielnym Publicznym Szpitalu Klinicznym nr 4 w Lublinie urodziły się czworaczki

Katarzyna Zmysłowska

Dzieci urodziły się Ciesarskie cięcie zostało przeprowadzone w 31 tyg. ciąży. Było to wyzwanie przede wszystkim dla mamy, ale również dla lekarzy, którzy musieli bezpiecznie przeprowadzić ją przez tak rzadko spotykany poród.

Praca zespołowa

W dniu porodu, nad matką czuwał duży, kilkunastoosobowy zespół składający się z ginekologów położników, położnych, neonatologów oraz pielęgniarek i anestezjologa. Medycy podkreślają, że jedna osoba sama nic nie zdziała.

– Jest to sukces zespołowy. To nie zespół jednego oddziału klinicznego, to nie jedna, dwie czy trzy osoby, ale potężny zespół ludzi, który ciężko pracuje, żeby zasłużyć sobie na zaufanie pacjentek. Rewelacyjny, fantastyczny zespół i to nie jest przypadek, w tym szpitalu właśnie urodziło się najmniejsze dziecko w Polsce, które udało się utrzymać przy życiu. Bez współpracy z neonatologami to nie byłoby nawet mowy o podjęciu się tego typu wyzwania. To ogromne wyzwanie logistyczne, organizacyjne, aby tę pacjentkę przeprowadzić przez ciążę, potem zaplanować ten poród. Pamiętam, jak z panią doktor się zastanawialiśmy czy wto-rek czy środa byłaby lepsza, ale nie dlatego, że w środę dzieci są szczęśliwsze, tylko dlatego, żeby one nie były pod intensywną opieką np. w weekend tuż po urodzeniu – mówi prof. dr hab. n. med. Tomasz Paszkowski, kierownik Klinicznego Oddziału Ginekologii i Położnictwa SPSK nr 4 w Lublinie.

Do rozwiązania ciąży mnogie dochodziły wcześniej niż zazwyczaj. Ciesarskie cięcie było wykonane w 7 miesiącu ciąży, a dzieci musiały od razu otrzymać profesjonalną

pomoc. Szpital przy ul. Jacewskiego jest przygotowany na opiekę nad wcześniakami wymagającymi specjalistycznej opieki.

– Inkubator, tak samo jak respirator, cpap (aparat wspomagający wentylację – przyp. aut.), wszystkie aparaty i pompy infuzyjne, a to wszystko wymaga podłączenia do prądu i do gazów medycznych. Dzieci wymagały oczywiście wsparcia oddechowego, ponieważ jako 31-tygodniowe wcześniaki mają jeszcze nierozwinięte płuca i rozwój tych płuc jest na etapie dalekim do ukończenia. Wymagały również podaży surfaktantu dotchawiczo, czyli takiej substancji powierzchniowo czynnej, która pozwala płucom na utrzymanie się w stanie powietrzności – mówi dr n. med. Eulalia Majewska, kierownik Oddziału Neonatologii i Intensywnej Terapii Noworodka SPSK nr 4.

Wszystko wymaga czasu

W momencie przyjścia na świat Julia ważyła 1610 g, Jakub 1540 g, Alicja 1490 g, a Nikodem 1800 gramów.

– Przez pierwsze dni dzieci wymagały wsparcia cpapem. Szczęśliwie nie trzeba było inwazyjnie ich wentylować, czyli mechanicznie za pomocą respiratorów, tylko cpapem. Do chwili obecnej, czyli po tygodniu od narodzenia, na wsparciu oddechowym jest Nikodem, czyli ten największy, właśnie z masą ciała 1800 g. Natomiast pozostałe oddychają same. Jako pierwsza od wsparcia odłączyła się Alicja, czyli trzecia i ta najdrobniejsza. Następnego dnia już oddychała sama. Dzieci wymagają w tej chwili karmienia przez zgłębnik, ponieważ jeszcze nie mają odruchu i koordy-



nacji ssania, oddychania z polykaniem, także wszystko wymaga czasu i odpowiedniej dojrzałości – tłumaczy dr Majewska i dodaje, że w najbliższych dniach planowana jest próba wyjmowania dzieci z inkubatorów, w momencie jak będą miały sprawną termoregulację.

Dzieci docelowo wymagają doróżnienia i osiągnięcia dojrzałości do mniej więcej 2 kg.

Szok i płacz ze wzruszenia

Rodzice czworaczek, Paulina i Marcin Sarnecky mają jeszcze jedną córkę, 2-letnią Gabrysię. Tata dzieci sam ma brata bliźniaka, ale wieść o powiększeniu się rodziny o więcej niż jedno dziecko była dla nich początkowo szokiem. Dowiedzieli się o tym 7 tygodniu trwania ciąży.

– Absolutnie się nie spodziewaliśmy. Chcieliśmy rodzeństwo dla Gabrysi, ale nie wiedzieliśmy, że będzie aż czwórka. Mam zaufanie do doktora, więc wiedziałam, że następną ciążę też będzie prowadził. Przed urodzeniem

Paulina i Marcin zgodnie przyznają, że nie spodziewali się aż takiego powiększenia rodziny i raczej nie planują już więcej dzieci.

FOT. WD

Gabrysi leczyłam się na brak owulacji. Przy tej ciąży,

jak pan doktor zaczął liczyć na tej wizycie: jeden, dwa, trzy i cztery, to dobrze, że leżałam na leżance, bo nie wiem jakby się to skończyło.

Myślę, że to na pewno była ogromna radość, ale radość nastąpiła później, bo na początku był ogromny szok, a nawet niedowierzanie, ponieważ taka ciąża zdarza się bardzo rzadko – mówi Paulina Sarnecka, mama dzieci.

Ciąże mnogie wiążą się z dużym ryzykiem powikłań. Młoda mama nie bez powodu wybrała właśnie ten szpital. Oprócz tego, że pracujący tam dr Piotr Szkodziak prowadził z powodzeniem jej pierwszą ciążę, Paulina sama jest pielęgniarką w Klinicznym Oddziale Neurochirurgii i Neurochirurgii Dziecięcej SPSK nr 4. W związku z tym jak wspomniała, wie, że Oddział Neonatologii i Intensywnej Terapii Noworodka zapewni najlepszą opiekę nad dziećmi. I taką opiekę właśnie otrzymała.

– Czuliśmy strach, bo ciążę wielopłodową od samego początku są związane z dużym ryzykiem. Wiedzieliśmy, że ciąża skończy się wcześniej. Na szczęście dzieci rozwijały się prawidłowo. Przybierały na wadze, jakby rosły w poje-

dynkę. Podczas ciąży czułam się dobrze. Wszelkie objawy, w tym mdłości minęły zaraz po tym, jak dowiedzieliśmy się, że to są czworaczki. Później męczyły mnie jedynie ciężar maluchów i zgaga. Podczas cesarskiego cięcia widziałam jak dzieci były wyciągane i był płacz, jedynie co było, to płacz. Mąż widział jak wyjeżdżały już w inkubatorach. Był w kontakcie z moją mamą to tylko mówił, że jedno wyjechało, drugie wyjechało, trzecie, czwarte i mamy komplet – opowiada pani Paulina.

Wielka zmiana

Przyjście na świat czwórki dzieci wiąże się również ze zmianą organizacji czasu oraz dostosowaniem miejsca zamieszkania. Siedmioosobowa już rodzina może liczyć na wsparcie swoich rodziców.

– W pierwszych dniach i tygodniach po otrzymaniu informacji o czwórce dzieci mieliśmy mnóstwo myśli. Zastanawialiśmy się z żoną, jak sobie poradzimy z tym wszystkim. Jak przeorganizujemy nasze życie, żeby sprawnie funkcjonować i wychowywać nasze dzieci. Z czasem głowa zaczęła być lżejsza, bo wiemy, że mamy bardzo duże wsparcie ze strony naszych rodziców i rodzeństwa. Na chwilę obecną to chcemy, żeby ta czwórka była zdrowa i wyszła z nami do domu, a potem zobaczymy, co życie pokaże – mówi Marcin Sarnecki, tata dzieci.

Mama czworaczek po zabiegu czuje się dobrze

– Wyszłam w sobotę ze szpitala, czuję się dobrze. Nawet się nie spodziewałam, bo myślałam, że będę dłużej, ale była taka wewnętrzna siła, może ze względu na dzieci. Wstawanie z łóżka po tej cesarce poszło w miarę, że tak powiem. Dzisiaj miałam zdjęcie szwów, też jest wszystko w porządku.

Błonie na Sienkiewicza. Ten ad

Ponad 100 metrów powierzchni mocno zużytego lokalu wynajętego od miasta. Jeden pokój to magazyn z żywnością. Drugi z ubraniami. Zamościu – jedyny punkt w mieście, gdzie uchodźcy z Ukrainy



Anna Szewc

Swietłana uciekła z małej miejscowości pod Kijowem 27 lutego 2022 roku, zaraz po tym, jak Rosja napadła na Ukrainę. Z trzema córkami i mężem (nie został zmobilizowany, bo miał na utrzymaniu liczną rodzinę) trafili do Mokregolipia w gminie Radecznicza.

Byli tam jedyną ukraińską rodziną. We wrześniu 2023 przenieśli się do Zamościa. Młodsze dziewczynki, w wieku 6 i 8 lat mają tutaj szkołę i przedszkole, najstarsza, 17-letnia kontynuuje edukację ukraińską, zdalnie. Mąż pracuje, więc stać ich na wynajęcie mieszkania. Swietłana zajmuje się domem i dziećmi. Pracy nie udało jej się znaleźć.

Swietłana

– Na początku, zaraz jak wojna się zaczęła, korzystaliśmy z pomocy od Polaków i różnych polskich organizacji. Brałam paczki. Bo uciekliśmy z tym, co mieliśmy na sobie i co się dało zabrać w ręce. Zostawiliśmy dom, rodziców, całe życie. Dzieci potem potrzebowały ubrań, brakowało jedzenia, środków czystości, nie miałam zabawek dla młodszych córek. Potrzebowałam pomocy – opowiada nam ok. 40-letnia Ukrainka, którą

spotkaliśmy w lokalu na ul. Sienkiewicza 3 w Zamościu.

Bywa tutaj regularnie. Jest zawsze, gdy jest otwarte, czyli w środy między 9 a 14. Ale już żadnych paczek nie odbiera. Ostatnio przyszła, żeby w prowizorycznej bibliotece zorganizowanej w prowizorycznym saloniku (zorganizowanym ze starych mebli, które ktoś życzliwy oddał za darmo) odstawić na półkę już przeczytane przez dziewczynki ukraińskie książki i wziąć im kolejne do czytania.

Przychodzi na Sienkiewicza 3 również zawsze wtedy, gdy organizowane są spotkania integracyjne mieszkańców w Zamościu i najbliższych okolicach ukraińskich uchodźców.

– Żeby porozmawiać. Żeby pobyc z ludźmi, którzy mówią w tym samym języku. Żeby pobyc z ludźmi, którzy mają te same problemy, które ja mam i je rozumiem

– mówi Swietłana i nie potrafi powstrzymać łez.

Bo tęskni za swoją Ukrainą, za swoim domem. Bo boli ją, gdy dzieci pytają, kiedy wrócą. A ona nie zna odpowiedzi.

Jej synowa jest Ukrainką. Pani Bożena zna więc ten kraj i zna tych ludzi, bywała tam w przeszłości kilkakrotnie, bez trudu umiała wczuć się w sytuację, w której się znaleźli, gdy Putin zaatakował

– Teraz to jest strach wracać. Przecież tam bomby spadają. Ale niech tylko wojna się skończy dobrze dla naszej Ukrainy, wrócimy – mówi z nadzieją.

Bożena i Elżbieta

Centrum Inicjatyw Błonie na ul. Sienkiewicza w Zamościu powstało „z potrzeby serca” i połączonych sił różnych środowisk wolontariackich działających w Zamościu od wybuchu wojny za naszą wschodnią granicą.

„Błonie” w nazwie pochodzi od zamojskiego adresu, gdzie już w lutym 2022 zaczął działać wielki magazyn z żywnością, jeden z kilku wówczas w mieście. Od początku w jego prace angażowały się bardzo między innymi Bożena Marczyk i Elżbieta Witkowska.

– Wsparcia udzielał nam już na starcie Bank Żyw-

ności w Lublinie i lubelska Caritas. Dostawaliśmy również transporty z pomocą ze Szwajcarii, z Wielkiej Brytanii, również, choć rzadziej, od firm i osób prywatnych. Wydawaliśmy paczki setkom rodzin dziennie, nawet przez wszystkie dni w tygodniu. Mogliśmy organizować również transporty na Ukrainę do miejsc, które tej pomocy potrzebowały – opowiada pani Bożena.

Mimo że cały czas pracuje zawodowo i na nadmiar czasu nie narzeka, była gotowa się zaangażować, poświęcić swoją energię. Jej synowa jest Ukrainką. Pani Bożena zna więc ten kraj i zna tych ludzi, bywała tam w przeszłości kilkakrotnie, bez trudu umiała wczuć się w sytuację, w której się znaleźli, gdy Putin zaatakował.

Elżbieta Witkowska takich doświadczeń nie miała, a mimo to od prawie dwóch lat, również jako wolontariuszka wspiera ukraińskich uchodźców w Zamościu i organizuje transporty do miejsc, gdzie pomoc jest potrzebna za naszą wschodnią granicą.

Dlaczego?

– Nie wiem, nie potrafię tego określić – odpowiada z rozbrajającą szczerością. – Po prostu poznałam tych ludzi, tak wielu, tak nieszczęśliwych, ich smutne historie.



Tego nie da się zapomnieć i nie da się porzucić ot tak

– tłumaczy. Dodaje, że z wieloma rodzinami, które przez Zamość i magazyn na ul. Błonie 4 się przewinęły, ma kontakt do dzisiaj. I jeśli jest możliwość, nadal im pomaga. Również tym, którzy do Ukrainy wrócili.

Stefania

Im więcej czasu mijało od wybuchu wojny, tym mniej była możliwość organizowania zapasów w magazynie. – Cały czas o to walczyliśmy. Mamy to, co wyżebraliśmy.

Ostatnio znowu przywiozłam trochę z Banku Żywności w Lublinie. Ale same nie dałybyśmy rady. Jak już nie udaje się nic, to wtedy jest Stefania – mówi Bożena Marczyk.

Stefania Bogaerst to Belgijka mieszkająca od ponad 20 lat w Polsce, w podzamojskim Łapiguzie. Ma tu męża Polaka, dzieci i dom. Po ataku Rosji przyjęła grupę uchodźców u siebie. Był moment, że gościli w jednym czasie 10 osób.

Do zorganizowania noclegowni w pierwszych tygodniach wojny Bogaerst przekonała także przedsiębiorców prowadzących w Łapiguzie dom weselny. Jej znajomi

Wreszcie znają tu wszyscy Ukraińcy

...kami. A trzeci to coś jakby jadalnia z salonikiem i mikroskopijną kuchnią. Tak wygląda Centrum Inicjatyw Błonie na ul. Sienkiewicza 3 w Zamościu. Wciąż nadal mogą liczyć na rzeczową, choć nie tylko taką, pomoc



Silna choć niezbyt liczna ekipa Centrum Inicjatyw Błonie na ul. Sienkiewicza 3 w Zamościu. To poza polskimi wolontariuszkami również stale współpracująca z nimi trójka Ukraińców

z Belgii też zaczęli oferować pomoc. Organizowali zbiórki darów i pieniędzy. Wtedy powstała Fundacja Lapigua. Dzięki jej działalności mnóstwo ukraińskich uchodźców otrzymało wsparcie, wielu znalazło schronienie w różnych miejscach w Polsce i w

Europie, a na wschód wyjechało taka ilość transportów z pomocą, do tak wielu różnych miejsc, że trudno je zliczyć.

Wkolejce

W pewnym momencie wolontariusze prowadzący magazyn na ul. Błonie i Fundacja Lapigua postanowili połączyć siły. Bo po pierwsze w grupie jest różnie i można zdziałać więcej, a po drugie Polacy dostrzegli, że ich działalność powinna nieco się zmienić i dostosować do potrzeb mieszkających w Polsce Ukraińców.

– To się wzięło z tego, jak obserwowaliśmy ich w kolej-

ce w oczekiwaniu na wydanie paczek. Mieli taką potrzebę bycia i radość z obcowania ze sobą. Dorośli rozmawiali, a dzieci wokół nich biegały i bawiły się radośnie – opowiadają Stefania i Elżbieta.

Tak zrodziła się idea Centrum Inicjatyw Błonie na ul. Sienkiewicza 3. Fundacja podpisała z miastem Zamość umowę na wynajem lokalu. Jego stan pozostawiał bardzo wiele do życzenia: pomieszczenia wymagały i nadal wymagają mnóstwa remontów, ale czynsz jest na tyle korzystny, że warunki zostały przyjęte. Przeprowadzka odbyła się wiosną zeszłego roku. Od tamtej pory raz w tygodniu, zawsze w środy, ukraińskie rodziny mogą tutaj odbierać paczki, wybrać sobie coś z ubrań ale też po prostu posiedzieć, spędzić czas ze znajomymi.

Paczki i projekty

– Mamy grupę stałych zwerifikowanych, rzeczywście potrzebujących wsparcia ok. 80 rodzin, nie tylko mieszkających w Zamościu, ale też np. Szczepieszynie, Grabowcu, Bondyrzu. Najczęściej są to osoby w podeszłym wieku albo samotne matki, często z niepełnosprawnymi dziećmi – mówi Bożena Marczyk.

Wraz z pozostałymi wolontariuszami przygotowuje dla nich co tydzień paczki. W paczkach z reguły jest np. jakiś ryż, mąka, olej, sosy, serki, czasem masło, trochę chemii. Rozdają to, co jeszcze uda im się dostać, np. od Banku Żywności albo np., jak to było przed świętami, z programu Żywnościowy SOS Fundacji Biedronki.

– Możemy też czasem pozwolić sobie na zakupy dzięki stałym sponsorom – przyznaje Stefania Bogaerst i wymienia firmę ANWIM S.A. prowadzącą sieć stacji Moya czy Iwonę Kwiecień, Polkę mieszkającą w USA, która z ramienia swojej organizacji też dokonuje regularnych przelewów.

Poza tym starają się szukać na własną rękę innych, zewnętrznych źródeł finansowania.

To akurat „działka” kolejnej wolontariuszki.

– Pracowałam przez lata w banku, wiem, gdzie szukać takich możliwości. Znajduję je, podsyłam Stefani, a ona przygotowuje wnioski i pisze projekty

– zdradza Małgorzata Kłapsa.

Lokal wynajęty od miasta nie jest w stanie idealnym, ale polscy wolontariusze zamierzają z czasem, powoli go wyremontować, by warunki poprawić. Póki co, najważniejsze jest dla nich wydawanie paczek z pomocą, organizacja integracyjnych spotkań

FOT. ANNA SZEWC

zyka angielskiego – zdradza Stefania Bogaerst.

Każdy może pomóc

Ona, ale też pozostałe wolontariuszki czekają na każdą formę pomocy. Oczywiście można ich działalność wspierać finansowo, również przekazując przy rozliczeniu 1,5 proc. podatku na rzecz Fundacji Lapigua.

Ale z otwartymi rękami przyjmą także odzież, nawet używaną, byle w dobrym stanie, żywność, środki czystości, chemię. Przydałyby im się też w nowej siedzibie nowe drzwi wewnętrzne, może jakieś meble, żeby zrobiło się przytulniej. Wspaniale byłoby, gdyby jakaś firma pomogła w przeprowadzeniu i sfinansowaniu remontu.

– Nasza siedziba ma być bezpieczną przystanią dla osób, które przez wojnę musiały opuścić swoje domy. Połączyliśmy nasze siły, aby stworzyć im tutaj naprawdę jak najlepsze warunki – mówią Bożena, Elżbieta, Stefania, Małgorzata.

Jeśli ktoś chciałby pomóc, może kontaktować się z wolontariuszkami telefonicznie pod nr: 604 064 936 (Fundacja Lapigua) lub 512 269 959 (Punkt Wydawania Pomocy).

To właśnie dzięki temu jesienią 2023 za sprawą dotacji z programu „Aktywna Lubelszczyzna” zrealizowano projekt „Błonie 4 pomaga kulinarnie”, w ramach którego Fundacja Lapigua mogła do lokalu na Sienkiewicza kupić np. lodówkę i wieszaki na ubrania, a także zorganizować warsztaty kulinarne. Był projekt, który pozwolił na przeprowadzenie remontu łazienki, były internetowe zbiórki pieniędzy i kiermasze rękodzieła.

Będą kolejne projekty, jak np. ten, który dzięki dotacji z programu POP Found ruszy niebawem. – Zorganizujemy cykl zajęć pozalekcyjnych i integracyjnych dla ukraińskich dzieci, np. z nauki ję-

TOP 10. Kasza i cz

Kasza gryczana będzie w 2024 roku międzynarodową gwiazdą
10 najsmaczniejszych dań regionu



w szabat. Ponieważ w szabat gotować nie było wolno, czulent przygotowywano dnia poprzedniego i zostawiało w nagrzanym piecu na całą noc, żeby się dogotowało. Specjalne miejsce w piecu, zaopatrzone w osobne drzwiczki, nazywano szabaśnikiem. Dawniej w małych żydowskich miasteczkach noszono czulent do miejscowej piekarni. Ale nasz nasz top zaczynamy od blinów gryczanych.

Waldemar Sulisz

Rada ds. Trendów Whole Foods Market (amerykańska międzynarodowa sieć supermarketów z siedzibą w Austin w Teksasie) przedstawiła najważniejsze trendy żywieniowe na 2024 rok. Najważniejszym trendem jest renesans żywności pochodzenia roślinnego. Hitem będzie światowy boom na kaszę gryczaną.

To wielka radość, bo kasza gryczana jest naszą regionalną specjalnością.

– Jakże niedoceniana jest gryka! A już za same bliny i miód powinno się ją stawiać na ołtarze – mówi Gienio Mientkiewicz, odkrywcą polskich serów zagrodowych i wielbiciele kaszy gryczanej. Wielkim admiratorem kaszy gryczanej z Lubelszczyzny był Piotr Bikont, który lubił podpisywać się „Bikont gryczany”. Razem z Robertem Makłowiczem jako pierwsi w Polsce wypromowali gryczak biłgorajski na polskiej scenie kulinarnej. Bikont wymyślił danie zwane kaszotto, czule pisał o czulencie, a jego przepis na czulent wege znajdzie w tym, tekście.

Czulent to jedna z najsłynniejszych potraw kuchni żydowskiej. To bardzo wolno gotowany rodzaj gulaszu przyrządzany na wołownię i gęsinie, z dodatkiem fasoli, grochu, cebuli, kaszy, czasem ziemniaków i jedzony

Bliny gryczane

SKŁADNIKI: 25 dag mąki gryczanej, 25 dag mąki pszennej, 1 l mleka, 5 dag drożdży, 5 jajek, 10 dag masła, łyżeczka cukru, sól, tłuszcz do smażenia.

WYKONANIE: połączyć oba gatunki mąki, przesiać, zalać wrzącym mlekiem, wymieszać. Rozetrzeć drożdże z cukrem, stopić masło, oddzielić żółtka od białek. Ubić pianę na sztywno. Dodać do mąki wraz z żółtkami, posolić, odstawić do wyrośnięcia. Wlać ciasto na małą patelnię i usmażyć z obu stron na złoto. Podawać z kwaśną śmietaną lub śmietaną ubitą z cukrem.

Czulent

SKŁADNIKI: 1 kg kaszy pęczak, 1 kg mięsa wołowego, cała główka czosnku, 0,5 kg cebuli, 1 kg fasoli czerwonej, 4 jajka, sól, pieprz, czerwona papryka, gęsi lub kaczy tłuszcz.

WYKONANIE: pokrojoną cebulę podsmażyć w gęsim tłuszczu i odstawić na bok. Pokroić mięso w kostkę i oddzielnie obsmażyć. Na spodzie żaroodpornego naczynia ułożyć namoczoną wcześniej fasolę. Na fasoli mięso, na nim cebulę. Na samej górze główkę czosnku w całości. Potrawę posypać namoczonym pęczakiem i posolić. Na wierzchu ułożyć cztery surowe jaja w całości i podlać niewielką ilością wody. Przykryć i włożyć do piekarnika.

Piec w niedużej temperaturze. Kilka godzin.

Czulent według Piotra Bikonta

SKŁADNIKI: 25 dag białej fasoli, 25 dag ciecierzycy, 8 dużych ziemniaków, 2 duże cebule, jedna główka czosnku, ½ łyżeczki pieprzu, 500 ml wywaru warzywnego, sól.

WYKONANIE: ziemniaki Balbina kroi w ćwiartki, cebulę w plastry, ząbki czosnku przekrawa na pół. W żaroodpornym naczyniu przekłada warstwami fasolę i ciecierzycę (obie moczyły się całą noc), cebulę i czosnek, wreszcie ziemniaki. Zalewa wywarem i stawia na ogniu. Gdy się zagotuje, zamyka szczelnie i wstawia do pieca (100-120°C) na 6 godzin lub dłużej.

(Przepis z książki Piotra Bikonta „Kuchnia żydowska Balbiny Przepiórko”).

Gryczak godziszowski

SKŁADNIKI: na farsz: 1 kg kaszy gryczanej, 1 kg sera białego, 1 l śmietany, 30 dag masła, 3 dag kaszy manny, 5 dag maki ziemniaczanej, 7 dag mąki pszennej, 4 jaja, sól i cukier do smaku.

Na ciasto: ¾ szklanki śmietany, 1 łyżeczka proszku do pieczenia, 0,5 dag drożdży, szczypta soli, szczypta cukru, 1 jajo, mąki tyle, aby wyrobić elastyczne ciasto na spód piroga.

WYKONANIE: ugotować kaszę na sypko. Dodać grubo posiekane ser, pozostałe składniki i wyrobić na nadzienie. Na blachę wyłożyć rozwałkowane ciasto. Na cieście ułożyć farsz, wyrównać, można na wierzch położyć paski z ciasta. Piec w piecu chlebowym bądź piekarniku: 150 stopni, 1 godzina.

Hreczniaki kresowe

SKŁADNIKI: 25 dag kaszy gryczanej, 15 dag białego sera, 15 dag sera żółtego, 2 jaja, łyżka tłuszczu, 2 łyżki posiekanej natki pietruszki, 5 dag tartej bułki, pieprz, sól; olej do smażenia.

WYKONANIE: kaszę ugotować na sypko. Razem z serami przekręcić przez maszynkę, wymieszać z jajami i natką. Doprawić do smaku solą i pieprzem. Uformować małe kotleciki, obtoczyć je w tartej bułce i usmażyć na oleju. Podawać z bukieciem smakowitych surówek.



Czulent

FOT. DW/ARCHIWUM

Janowski gryczak

SKŁADNIKI: 1 kg ugotowanej na sypko kaszy gryczanej, 1 kg ugotowanych i rozgniecionych ziemniaków, 1,5 kg twarogu, 70 dag stopionej na skwarki słoniny, pół litra 18% śmietany, 10 jajek, sól, pieprz, mięta.

WYKONANIE: wyrobić składniki na jednolitą masę. Doprawić

solą, pieprzem i miętą. Wyłożyć do wysokiej blachy grubo wysmarowanej smalcem i starannie ugnieść, by nie było pustych przestrzeni. Wierzch wygładzić i zwilżyć wodą (można posmarować jajkiem). Wstawić do nagrzanego pieca (180-200 st. C) i piec około 1,5 godziny.

zule o czulencie

viażdżą światowej kuchni, a my z tej okazji przedstawiamy regionalnych z kaszą w roli głównej



GRYKA

Zwana poganką, tatarką, hreczką. Grykę zaczęto uprawiać ok. 2000 r p.n.e. w górskich rejonach Indii. Stamtąd uprawa zawędrowała do Chin, Korei i Japonii, jednocześnie rozpowszechniając się w Azji Środkowej. Kaszę gryczaną znali już Hunowie, ale jako koczownicy nie wprowadzili jej uprawy do Europy. Gryka w Europie środkowej była znana już w neolicie. W XIII-XIV wieku jej uprawa rozpowszechniła się na zachód Europy. Do Polski ziarno gryki dotarło wraz z najazdem Tatarów i osiedleniem się ich na terenach wschodnich. Dlatego spotykamy inną nazwę gryki: tatarka

z boczku. Wsypać kaszę i gotować do zagęszczenia. Następnie wsypać kaszę do proźdża i uprzyżyć. Doprawić kaszę cebulką przesmażoną na słoninie i boczku, dodać zmielone skórki wędzone. Doprawić do smaku, ewentualnie dodać pieprz. Napęlić osłonki, wędzić godzinę w olszynowym dymie. Do podstawowego farszu można dodać składniki według uznania; na przykład sarninę.

Motylkie pierogi z kaszą i miętą

SKŁADNIKI: na ciasto: 3 szklanki mąki (ile się wgniecie), 1 całe jajko, 2 łyżki oleju, 0,5 szklanki ciepłej wody, szczypta soli. Na farsz: 0,5 kg kaszy gryczanej, 0,5 kg wiejskiego sera białego, szczypta soli, 1 łyżka cukru, szczypta mięty polnej, 2 żółtka.

WYKONANIE: z podanych składników wyrobić elastyczne ciasto. Kaszę gryczaną (najlepiej niepaloną) uparować, wymieszać z pokruszonym serem (im grubiej, tym lepiej), dodać dwa żółtka, miętę, wyrobić, doprawić solą i cukrem. Rwać kawałki ciasta, robić cienkie placuszki, nakładać farsz, lepić pierogi, zrobić ząbki. Do gotującej się osolonej wody dodać trochę oleju, wkładać pierogi, gotować do wypłynięcia.

(Autorka przepisu: Danuta Rozdoba)

Reczczak tereszpolski

SKŁADNIKI: 1 kg ziemniaków, 50 dag kaszy gryczanej, 50 dag wiejskiego sera, wiejski smalec ze skwarkami, sól, pieprz, majeranek.

WYKONANIE: ziemniaki ugotować, wystudzić, utłuc. Kaszę gryczaną zalać gorącą serwatką i odczekać, aż napęcznieje. Ziemniaki wyrobić z serem, kaszą i smalcem ze skwarkami. Doprawić solą, pieprzem i majerankiem. Natłuścić blachę, wyłożyć masę, wyrównać. Piec godzinę, sprawdzając patyczkiem, czy reczczak jest gotowy. Podawać na gorąco z masłem i śmietaną. Lub z sosem grzybowym. Na zimno z mlekiem.

(Autorka przepisu: Janina Szewczuk)

Wiejska gryczanka

SKŁADNIKI: kasza gryczana, marchew, pietruszka, cebula, ziele angielskie, listek laurowy, suszone grzyby, sól, pieprz, woda w proporcji 1 szklanka na 1 łyżkę kaszy, olej.

WYKONANIE: warzywa pokroić w kostkę. Ugotować i dodać cebulę przesmażoną na oleju. Kaszę ugotować z wypłukanymi, suszonymi grzybkami. Dodać do zupy. Doprawić do smaku. Podawać z naleśnikami zwiniętymi w rulon i pokrojonymi w cienkie plasterki.

A może tatar z kaszą gryczaną?



FOT. WALDEMAR SULISZ

SKŁADNIKI: 25 dag polędwicy wołowej lub udźca, 1 cebula, po 1 żółtka na osobę, 2 łyżki oleju rzepakowego, sól, pieprz. Dodatki: uparowana kasza gryczana, posiekany korniszon, musztarda.

WYKONANIE: mięso wyjąć z lodówki, odczekać, aż osiągnie

temperaturę pokojową. Drobno posiekać. Uformować dwie porcje. Zrobić na środku wgłębienie na żółtko. Ułożyć żółtka na mięso, polać olejem, oprószyć solą i pieprzem. Dookoła ułożyć ostudzoną kaszę oraz dodatki

WS

Coś na słodko

Babeczki z pralinami gryczanymi z janowskich Gryczaków.

SKŁADNIKI: babeczki gryczane 10 dag kaszy gryczanej, 250 ml śmietany, 20 dag daktyli, 10 dag mielonych migdałów, 2 łyżki oleju kokosowego, odrobina rumu, nieco cukru, gorzka czekolada.

WYKONANIE: daktyle zalać wrzątkiem i moczyć kilka godzin. Kaszę ugotować ze śmietaną (ewentualnie dolać trochę wody, jak będzie za gęsta). Dodać olej kokosowy, wymieszać i pozostawić do ostudzenia. Dodać odcieczone daktyle. Wszystko zmiksować i wymieszać z pozostałymi składnikami. Uformować małe kulki i wstawić na kilka godzin do



FOT. WALDEMAR SULISZ

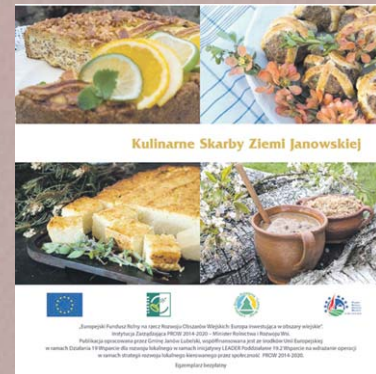
lodówki. Czekoladę rozpuścić w kąpieli wodnej, obtoczyć w niej kulki i ułożyć na kratce lub papierze do pieczenia do stężenia. Można posypać mielonymi migdałami. Pralinki nakładać do babeczek, ozdobić owocami

WS

Kebaby z kaszy gryczanej

SKŁADNIKI: 35 dkg uparowanej kaszy gryczanej, 20 dkg startego sera żółtego, 4 jajka i 3 do panierowania, 2 cebule, 4-5 ząbków czosnku. Przyprawy do kebaba, natka pietruszki, posiekany koper (po dwie łyżki), kilka pasków papryki konserwowej czerwonej, bułka tarta, sól, pieprz do smaku, olej do smażenia, patyczki do szaszłyków

WYKONANIE: cebulę usmażyć na oleju razem z uparowaną kaszą. Przepuścić przez maszynkę do mięsa. Ser żółty zetrzeć na tarce o grubych oczkach. Czosnek przepuścić przez prasę, paprykę pokroić w drobną kostkę, dodać posiekaną natkę pietruszki i koperek. Wszystkie składniki wymieszać, doprawić przyprawą do kebaba oraz solą i pieprzem, jeśli potrzeba. Z masy uformować niezbyt grube waleczki o długości 6-7 cm i oblepić patyczkami do szaszłyka. Panierować w jajku i bułce. Smażyć na głębokim rozgrzanym oleju.



Kulinarnie Skarby Ziemi Janowskiej

Po więcej przepisów na potrawy z kaszy gryczanej odsyłamy do publikacji: „Kulinarnie skarby Ziemi Janowskiej” pod redakcją Barbary Nazarewicz. Przepisy pochodzą ze zbiorów Muzeum Regionalnego w Janowie Lubelskim, które podczas Festiwalu Kaszy „Gryczaki” organizuje konkurs „Na potrawę regionalną” oraz „Na janowską nalewkę zurawinową”

Kielbaski z kaszy gryczanej
SKŁADNIKI: 4 szklanki kaszy gryczanej, 6 szklanek wody, 3 wędzone skórki z boczku, 15 dag słoniny, 2 cebule, 2 łyżeczki z masła, 15 dag boczku pieczonego, sól, naturalne osłonki na kielbasy.

WYKONANIE: kaszę podsmażyć na maśle. Do wrzącej wody dodać sól i wędzone skórki

50 stron z za krat

„Piąty południk”, dwumiesięcznik wydawany w Areszcie Śledczym w Lublinie, po raz kolejny znalazł się na podium w ogólnopolskim konkursie prasy więziennej



FOT. KATARZYNA NASTAJ

Ismena Cieśla

Do IX edycji konkursu „Szpalty za kratą” zgłoszono 32 więzienne gazety. Organizatorzy konkursu zwracają uwagę na to, że tak duże zainteresowanie konkursem świadczy o tym, że rola gazetki więziennych jest nie do przecenienia. Bo tak naprawdę to jedno z niewielu okien na świat, jakie mają osadzeni.

Piąty południk

W IX edycji, rozstrzygniętej pod koniec minionego roku, w jury znaleźli się pracownicy dydaktyczni Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Stowarzyszenie Dziennikarzy Polskich oraz przedstawiciele mediów. Pod ocenę brane były przede wszystkim merytoryczne, w szczególności ciekawa tematyka, obecność treści sprzyjających procesowi resocjalizacji i przygotowujących osadzonych do wyjścia na wolność oraz tematy dotyczące form i sposobów aktywnego oraz racjonalnego odbywania kary pozbawienia wolności. Drugim ocenianym aspektem były rzeczy formalne, czyli szata graficzna, forma korekty, kompozycja tekstów.

Drugie miejsce zdobył dwumiesięcznik wydawany w Areszcie Śledczym w Lublinie. „Piąty południk” już od kilku lat znajduje się w czołówce nagradzanych periodyków. Zespołem redakcyjnym są osadzeni, oni tworzą koncept każdego numeru,



decydują jak będzie wyglądać numer, a przede wszystkim tworzą teksty. Pieczę nad nimi sprawuje kapitan Rafał Paczos. To on sprawdza wszystkie teksty kilkakrotnie, składa gazetę w całość, drukuje, kseruje i zszywa, by mogła trafić do osadzonych. Jak sam mówi nakład jest skromny, bo około 30 egzemplarzy po 50 stron, jednak gazeta cieszy się dużym zainteresowaniem i potrzebny jest dodruk.

– W konkursie udział bierzemy od drugiej edycji. Wtedy, jako raczkujące czasopismo, zajęliśmy dość wysokie siódme miejsce. Powiedziałem sobie, okej, ale mogłoby być lepiej. Postarałem się o zorganizowanie szkoleń dziennikarskich, pracownicy Centrum Kultury i Ośrodka Brama Grodzka

Teatr NN przyszli do aresztu i uczyli nas warsztatu dziennikarskiego. Sam wtedy dużo się nauczyłem, bo nigdy nie kształciłem się w tym kierunku – mówi kapitan **RAFAŁ PACZOS**, wychowawca ds. kulturalno-oświatowych AŚ w Lublinie oraz opiekun merytoryczny gazety.

Szkolenia miały sens: od tamtej pory „Piąty południk” praktycznie nie schodzi z podium.

Bez internetu

Autorzy tekstów piszą o tym co ich najbardziej interesuje. Poradnictwo prawne przeplata się ze sportem, historią, motoryzacją, zdrowiem, a nawet odnawialnymi źródłami energii. Przeczytamy tam teksty poradnikowe, na przykład jak w naturalny sposób poradzić sobie z prze-

ziębieniem czy jak zadbać o formę za kratami, gdzie nie ma dostępu do sprzętu sportowego. Piszą także psycholodzy więzienni. Ich teksty pomagają przetrwać czas odbywania kary.

– Przyjechałem tutaj z innego zakładu karnego. Na wolności studiowałem politologię, więc z dziennikarstwem miałem do czynienia. Zgłosiłem się do wychowawcy, by móc pisać w „Piątym południku”, trochę też pracowałem na radiowęźle. W gazecie jestem już od blisko pół roku, podejmuję głównie tematykę nowinek technologicznych, motoryzacji oraz promuje czytelnictwo – mówi Rafał, jeden z osadzonych.

Dziennikarze tworząc tekst korzystają z researchu, którym najczęściej jest internet.

Jak jednak pisać nie mając do niego dostępu? Korzystają z własnej wiedzy, gazet i książek dostępnych w areszcie, proszą o pomoc wychowawców, a także rodzinę.

Przygotowanie do powrotu

Jak wskazują organizatorzy konkursu, ale także kapitan Paczos, pisanie do jakiegokolwiek periodyku więziennego jest formą resocjalizacji, a nie tylko „zabicia czasu” spędzanego za kratkami.

– Mam wrażenie, że zachodzi tutaj taki proces „win-win”, nie tylko dla tych którzy piszą, ale także dla tych co czytają. Pisanie pozwala rozwijać swoje kompetencje, pomóc wyjść z tego dolka, a także przygotować się do powrotu do życia społecznego, gdy osadzeni opuszczają areszt. Przez lata widziałem ten rozwój myślenia, wzrost wiary w siebie – mówi Paczos.

Taka aktywność jest brana przy ocenie wychowawcy, a to może przyczynić się do wcześniejszego wyjścia na wolność, uzyskania przepustki lub innych benefitów takich jak dłuższa rozmowa telefoniczna czy dodatkowe widzenie z bliskimi.

„Piąty południk” został reaktywowany po długiej przerwie w 2015 roku. Od tamtej pory pojawia się regularnie co 2 miesiące. W 2023 na podium roku konkursu „Szpalty za kratą” znalazły się także periodyki z Aresztu Śledczego w Mysłowicach oraz Elblągu, Oddział Zewnętrzny w Braniewie.

Między

Niewielu było bramkarzy

Mariusz Giezek

W dwóch poprzednich odcinkach wspomnieliśmy o naszych ekstraklasowych bramkarzach, opisaliśmy Dariusza Opolskiego i Konrada Paciorowskiego z Lublina, tomaszowiaków z Motoru: Stanisława Karwata i Artura Głaniczkę oraz zamościan: Włodzimierza Kwiatkowskiego i Przemysława Tytonia. Pozostała nam piątka wychowanków Lublinianki. Wśród nich szlaki do wielkiej gry przetrwał Arkadiusz Onyszek. Ale dziś wspominamy jego klubowych naśladowców, kontynuatorów wieniawskiej tradycji. Historię Arka zamknijemy nasz czteroodcinkowy cykl w następnym magazynowym wydaniu Dziennika.

Adam Piekutowski

Gdy Adam Piekutowski znalazł się w kręgu zainteresowań trenerów pierwszego zespołu Lublinianki, miał niespełna 16 lat. Był rok 1990, Jerzego Kycia od lat broniącego słupków „wojskowych” naciskał Arek Onyszek, ale w klubie pojawiał się kolejny talent, który od tamtej spędził na Wieniawie pięć lat; Piekutowski właśnie. Gdy Onyszek – również szesnastolatek – przeprowadził się do Bydgoszczy, to Adam stał się główną bramkarską nadzieją zespołu z Wieniawy. Wiosną 1991 Lublinianka zainaugurowała rundę rewanżową ligi M-W (trzeciego poziomu rozgrywkowego), przegrywając 0:2 z Avią Świdnik, u siebie. Bramki strzegł Krzysztof Mikiciuk. Na następne spotkanie trener Stanisław Cybulski zdecydował się na zmianę między słupkami, wystawiając Adama Piekutowskiego. Lublinianka wygrała 2:0, po golach Krzysztofa Klempki. Ale nagle w klubie pojawił się Stanisław Karwat i on wskoczył między słupki.

W kolejnym sezonie Staszek został zawodnikiem Jagielonii Białostok, a o „jedynek” zaczęła się walka na nowo. W połowie jesieni do bramki znów wskoczył Piekutowski, Lublinianka pokonała 2:0 Broń Radom (trafiali Zbigniew Ośko i Grzegorz Poleszak). I już został podstawowym bramkarzem na długo, z kilkoma krótkimi okresami grania ławy. Zespołowych sukcesów jednak brakowało, aż wreszcie w sezonie 1993/94 pod wodzą trenera Jerzego Krawczyka osiągnięto cel – awans do drugiej ligi. W pobitym polu pozostały Górnik Łęczna i AZS Rolimpex Biała Podlaska.

y słupkami stadionów ekstraklasy (cz. III)

rzy wychowanych w klubach zrzeszonych w Lubelskim Związku Piłki Nożnej, którzy wystąpili w najważniejszych rozgrywkach kraju



Adam Piekutowski



Jakub Wierchowski

FOT. REPRODUKCJE – ARCHIWALNE
NUMER DZIENNIKA WSCHODNIEGO

Tak smakuje druga liga

Na koniec lipca 1994 Lublinianka po raz kolejny przywitała się z drugą ligą (po jedenastu latach), a po raz pierwszy na zapleczu ekstraklasy wystąpił Piekutowski. Gospodarze wygrali 2:0 z Jagiellonią Białystok, po golach Józefa Zolecha. Pierwszego drugoligowego gola Adam puścił tydzień później, na stadionie przy Konwiktorskiej. W stolicy pokonał go Piotr Rocki (swego czasu m.in. zawodnik zamojskiego Hetmana), po podaniu Andrzeja Łatki (byłego piłkarza Motoru). Na szczęście tamten gol bolał mniej, bo Lublinianka pokonała warszawian 2:1. Do bramki Polonii trafiali Zolech i Brzozowski – ten drugi fantastycznym strzałem z dystansu, po którym Grzegorz Szamotulski (późniejszy reprezentant Polski) nie miał szans. W Polonii wystąpił w tamtym meczu Mariusz Sawa, znany z występów (i trenerskiej pracy) w lubelskich zespołach. W kolejnym sezonie, 1995/96 coraz biedniejsza Lublinianka – już pod wodzą trenera Janusza Galka – zaczęła rywalizację od porażki 0:3 (m.in. gol Jacka Krzynówka, późniejszego reprezentanta Polski) w Radomsku i jak się okazało, w taki sposób Piekutowski pożegnał się z macierzystym klubem. Po tygodniu zagrał już w barwach trzecioligowego AZS Rolimpex Biała Podlaska. Rok później grał już w drugoligowej Stali Stalowa Wola, następnie w Aluminium Konin.

Debiut w ekstraklasie

Wreszcie nadeszła pora na debiut w ekstraklasie, w bar-

wach krakowskiej Wisły, czolowego polskiego klubu. 8 kwietnia 2000 „biała gwiazda” zagrała ze Stomilem Olsztyn, wygrywając 4:2. Emocji nie zabrakło, lublinianin zarobił żółtą kartkę, a pokonali go Piotr Zajackowski i Bartosz Jurkowski (znany z gry w Górniku Łęczna), z karnego. Zrobiło się 2:2 (wcześniej strzelali Olgierd Moskaiewicz i Radosław Kałużny), ale sprawy w swoje ręce wziął Maciej Żurawski i gospodarze ostatecznie triumfowali. Wisłę prowadził wówczas trener Adam Nawalka. W meczu ze Stomilem w barwach gości (prowadzonych przez trenera Bogusława Kaczmarka, w przyszłości na ławce Górnika Łęczna), zagrał m.in. Paweł Holc, z którym Adam zna się z czasów Lublinianki.

– Trochę żałuję, że tak wyszło – skomentował swój występ na łamach Dziennika Polskiego z 10 kwietnia 2000 r. – Puściłem dwa gole, dlatego nie był to może mój najszcześniejszy pierwszoligowy debiut w barwach Wisły. Jeśli kiedyś dostanę znów szansę, postaram się zaprezentować z jeszcze lepszej strony. Najbardziej boli ten karny.

Przystanek Widzew

Na sezon 2000/01 Piekutowskiego wypożyczono do łódzkiego Widzewa, w którym rozegrał wiosną 14 spotkań. Łodzianie uchronili się przed degradacją. Prowadził ich trener Marek Koniarz, który po jesieni zastąpił Pio-

tra Kuszyka, znanego u nas z pracy w Avii Świdnik. Po jesieni 2001/02 Adam wrócił do Wisły, zwalniając w Widzewie miejsce Zbigniewowi Robakiewiczowi.

W Łodzi zameldował się raz jeszcze, zastępując Borisa Peskovicia. Widzew grał w drugiej lidze, a wychowanek Lublinianki dołączył do kadry na rewanże, w 2005 na tyle skutecznie, że łodzianie zegrali w barażach z Odrą Wodzisław. Na tyle nieskutecznie, że to Odra okazała się lepsza i kolejny sezon Widzew spędził w drugiej lidze. W łódzkim zespole spotkał Rafała Szwedę (eks-Motor), Jakuba Wawrzyniaka, Radosława Michalskiego (eks-reprezentantów Polski), Michała Probiezra (obecnego selekcjonera) i Andrzeja Rybarskiego (przyszłego szkoleniowca Górnika Łęczna). Po rozgrywkach ponownie wrócił do Wisły, ale nie przebił się do grona zawodników wychodzących na murawę.

Walczył o Ligę Mistrzów

Za to pierwszy powrót z Łodzi przyniósł wymierny dorobek. W sezonie 2002/03 mając za konkurenta Francuza Angelo Huguesa, zagrał 13 razy w lidze. Drużynę prowadził już trener Henryk Kasperczak. W tamtym sezonie Piekutowski wystąpił też w rewanżowym meczu pierwszej rundy Pucharu UEFA z NK Primorje, wygranym 6:1. Na sezon 2003/04 Francuz odszedł, ale przybył kolejny konkurent: Radosław Majdan, obecnie znany celebryta i piłkarski komentator. I przy nim lublinianin „nie pękał”, pokazywał się w bramce często. W ekstraklasie grali po

równy, w kwalifikacjach do Ligi Mistrzów (z Omonią Nikozja i Anderlechtem Bruksela) oraz w Pucharze UEFA bronili Adam. Z Cypryjczykami Wisła wygrała 5:2 i remisowała 2:2, z Belgami przegrała na wyjeździe 1:3, a u siebie 0:1. W Anderlechemie prowadzonym przez uznanego trenera Hugo Broosa występował m.in. Besnik Hasi, który w 20016 r. trenował (krótko) warszawską Legię.

Rozgrywki 2004/05 należały już do Majdana, Piekutowski zagrał tylko dwa razy w Pucharze Polski i raz w kwalifikacjach Ligi Mistrzów (rewanż z Georgia Tbilisi wygrany 3:0). Rola rezerwowego nie uśmiechała się, więc doszło do wypożyczenia do kolejnego do drugoligowego Widzewa.

Na kontuzję nie ma rady

W rundę rewanżową sezonie 2005/06 dogadał się z Jagiellonią Białystok, walczącą o awans do ekstraklasy. Podlasiaków prowadził dobry znajomy Adama – Adam Nawalka. Niestety, już na początku wiosny nie wytrzymały wiązadła i praktycznie poważne granie zakończyło się. Uraz, jakiego nabawił się w trzecim meczu, 5 kwietnia 2006 r. z Heko Czeremno, zakończył poważne granie, co nie znaczy, że nie ma się czym chwalić. Z Wisłą stawał na podium i to nie jako gracz trzeciego planu.

Zanim dotarł do Krakowa był bliski zdobycia Pucharu Polski, z Aluminium Konin. Zagrał wtedy w konińskich barwach w finale, przegrywając 3:5 z Amicą Wronki.

Jakub Wierchowski

Już w sezonie 1993/94 Adama Piekutowskiego zastępował – gdy czasem, rzadko, zaistniała potrzeba – o trzy lata młodszy Jakub Wierchowski. On również zagrał w Wiśle Kraków, ale wcześniej niż starszy kolega z Wieniawy. W sezonie 1998/99 zdobył nawet z krakowianami mistrzostwo Polski. Rozegrał jednak tylko trzy mecze, będąc zmiennikiem Artura Sarnata. Do Wisły trafił nie z Wieniawy, a z Górnika Łęczna. Kopalniany zespół przymierzał się już wtedy do walki o ekstraklasę.

Kuba Wierchowski oferty z Łęcznej nie mógł odrzucić, podobnie jak jego klub – Lublinianka, wiążąca koniec z końcem. Okazało się jednak że w Łęcznej nie ma

co budować planów opartych na utalentowanym bramkarzu, bo pokazawszy się w drugiej lidze zwrócił na siebie uwagę możnych. Wisła, do której trafił, okazała się zbyt wysokim wyzowaniem przy aspiracjach „białej gwiazdy”. Ale solidny klub ekstraklasowy był w zasięgu możliwości lublinianina.

Renesans w Ruchu i debiut w kadrze

Dwa następne sezony – 1999/2000/01 spędził w Ruchu Chorzów (55 meczów) grając tam jako absolutna „jedynka”. I to jaka! 22-latek przeżywał przy ul. Cichej renesans formy (choć z pewnością wolałby ten renesans przesunąć kilka lat do przodu). Najpierw zdobył z Ruchem trzecie miejsce w ekstraklasie, za rok było trochę słabiej, ale szósty „plac” w niezłej konkurencji też miał wymowę. To właśnie w tym okresie Kuba zadebiutował w reprezentacji Polski trenera Jerzego Engela. 15 listopada 2000 r. zadebiutował w 85 minucie meczu z Islandią na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zremisowanym 1:1 (gol Tomasa Frankowskiego w 62 min), zmieniając Adama Matyska. Po raz drugi i ostatni zaśpiewał Mazurka Dąbrowskiego stojąc na stadionowej murawie 10 lutego 2002 r. W towarzyskim meczu w Limassol na Cyprze Polska pokonała 2:1 Wyspy Owcze. W 76 minucie zwolnił miejsce debiutującemu w kadrze Wojciechowi Kowalewskiemu. Na wyjazd na MŚ w Korei i Japonii trener Engel zabrał Jerzego Dudka, Radosława Majdana i Adama Matyska.

Odbicie od niemieckiej ściany

Dwuletnie występy w „niebieskich” zaowocowały też przenosinami do Werderu Brema. Wydawało się, że świat wielkiego futbolu stał się otworem. Nic takiego się nie stało i Kuba wracał nad Wisłę. Dosłownie i w przenośni, bo na ofertę Wisły Płock. Zanim podpisał umowę, spędził dwa sezony w Bremie. Zagrał tylko trzy razy w Bundeslidze, więc jasne, że nie z takim planem wyruszał za Odrę.

Rok 2003. Debiut Jakuba u „nafiarczy” wypadł na wyprawę do Łęcznej. Górnik – klub, w którym po Lubliniance Wierchowski smakował coraz poważniejszej piłki, akurat debiutował w ekstraklasie. I wygrał

z Wisłą 3:1, choć jak wykażała wrocławska prokuratura, Kuba miał utrudnione zadanie, gdyż miejscowym sprzyjał arbiter. W płockich barwach spędził trzy sezony, zdobywając m.in. Puchar Polski w 2006 r. Następnie przychodziły oferty z klubów niższej rangi. Przeprowadzka do drugoligowego Zagłębia Sosnowiec już na początku udanego dla klubu sezonu skończyła się kontuzją. Następny pracodawca – Polonia Bytom, choć grała w ekstraklasie (sezon 2007/08), to miała inne „jedynki”: Michała Peskovicia, Seweryna Kielpina, Grzegorza Żmiję i Marcina Suchańskiego. W rundzie rewanżowej lublinianin miał możliwość trenować z Michałem Probiezrem, pewnie nie spodziewając się, że to przyszły selekcjoner. Probiezr właśnie w Bytomiu rozpoczynał trenerską karierę w futbolu seniorskim. Zima zastąpił Dariusza Fornalaka. Polonia utrzymywała się w ekstraklasie a Wierchowski wrócił na stare śmieci. Znow drugoligowe.

Nie ma jak w Łęcznej

Powrót z Górnego Śląska emocjonalnie tonował adres nowego pracodawcy – wprawdzie nie śląski, ale górniczy: Łęczna. Górnik był na etapie otrząsania się po konsekwencjach wyroków za korupcję. Po powrocie do drugiej ligi cel był jeden: powrót do elity; już uczciwym torem. Zatrudnienie Wierchowskiego miało przybliżyć sukces. Sezon 2008/09 to piąte miejsce (Kuba gra prawie bez wytchnienia: najpierw u trenera Krzysztofa Chrobaka, następnie u Tadeusza Łapy, a po nim u Wojciecha Stawowego). Edycja 2009/10 pod wodzą Stawowego, Łapy, a na finiszu Mirosława Jabłońskiego to krok wstecz dla klubu i stabilizacja dla Kuby. Sezon 2010/11 to klubowa czasowa zmiana nazwy (na Bogdanek) i przekazywanie pałeczeki w bramce – pierwszym bramkarzem został Sergiusz Prusak. A co u Kuby? Prawie 35 lat na karku – swoje wyłapał, swoje puścił, a przeżył tyle, że tysiące futbolistów może wpisać jego CV do swoich niespełnionych marzeń.

PUBLIKACJA OPARTA NA MATERIAŁACH
DO KSIAŻKI O PONAD STULETNIĘJ
HISTORII PIŁKI NOŻNEJ NA
LUBELSZCZYNIE PRZYGOTOWYWANEJ
PRZEZ DZIENNIK WSCHODNI I AUTORA
TEKSTU



TEATRY:
TEATR STARY
(ul. Jezuicka
18): PIĄTEK:
Schaefferiada:

„Scenariusz dla Nieistniejącego...”, „Audiencja V”, „Audiencja II” – 17.00 (SOBOTA: 16.00); **Schaefferiada:** „Scenariusz dla trzech aktorów” – 21.30 (SOBOTA: 20.30)

TEATR OSTERWY (ul. Narutowicza 17): PIĄTEK/SOBOTA/NIEDZIELA: **Miedzy światami. Dybuk. Esej** sceniczny – 19.00 (NIEDZIELA: 18.00)

OPERA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): brak spektakli
TEATR ANDERSENA (plac Teatralny 1): PIĄTEK: **Królowa Śniegu** – 9.00, 12.00; SOBOTA: **Królowa Śniegu** – 16.00; NIEDZIELA: **Królowa Śniegu** – 12.00

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): brak spektakli
FILHARMONIA LUBELSKA (ul. Curie-Skłodowskiej 5): PIĄTEK: Koncert symfoniczny „The Spirit of Tango – Misa a Buenos Aires” – 19.00; NIEDZIELA: **Kolęda z babcią i dziadkiem** – 11.00

KINA:
CINEMA CITY PLAZA (ul. Lipowa 13): PIĄTEK/SOBOTA: **Biedne istoty** – 15.00, 18.00, 19.40, 21.00; **Akademia Pana Kleksa** – 10.40, 12.20, 15.00, 16.00, 18.40, 20.00; **Aquaman i Zaginione Królestwo 2D dubbing** – 15.40, 19.10; **Aquaman i Zaginione Królestwo 2D napisy** – 22.30; **Chłopi** – 14.10; **Chłopiec i czapla** – 17.00; **Cudowny chłopak** – 12.15; **Dream Scenario** – 21.20; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 10.30, 12.30, 14.50, 17.00; **Fuks 2** – 17.30, 19.45, 22.00; **Kicia kocia pod choinkę** – 11.00; **Piep*zyć Mickiewicza** – 11.50, 15.40; **Pies i robot** – 12.50, 15.00; **Powstaniec 1863** – 12.00, 21.30; **Pszczelarz** – 17.45, 20.00, 22.10; **Trolle 3** – 10.45; **Wonka dubbing** – 12.10, 19.00; **Wonka napisy** – 17.35, 21.50; **Wyfrunięci** – 10.10, 11.20, 13.30, 15.40, 18.20; **Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele** – 10.00; **Życzenie** – 10.00; NIEDZIELA: **Biedne istoty** – 15.00, 18.00, 19.40, 21.00; **Akademia Pana Kleksa** – 10.40, 12.20, 13.20, 16.00, 17.20, 18.40, 20.00; **Aquaman i Zaginione Królestwo 2D dubbing** – 14.40, 19.10; **Chłopi** – 14.10; **Chłopiec i czapla** – 17.00; **Cudowny chłopak** – 12.15; **Dream Scenario** – 21.20; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 10.30, 12.30, 14.50, 17.00; **Fuks 2** – 17.30, 19.45, 22.00; **Kicia kocia pod choinkę** – 11.00; **Piep*zyć Mickiewicza** – 11.50, 15.40; **Pies i robot** – 12.50, 15.00; **Powstaniec 1863** – 21.30; **Pszczelarz** – 17.45, 20.00; **Trolle 3** – 10.45; **Wonka dubbing** – 12.10, 19.00; **Wyfrunięci** – 10.10, 11.20, 13.30, 15.45; **Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele** – 10.00; **Życzenie** – 10.00

CINEMA CITY FELICITY (al. Witosa 32): PIĄTEK: **Akademia Pana Kleksa** – 09.30, 11.20, 13.00, 14.00, 15.40, 16.40, 18.20, 19.20; **Aquaman i Zaginione Królestwo 2D dubbing** – 11.40, 19.50; **Aquaman i Zaginione Królestwo 3D** – 12.10, 19.00; **Będzie lepiej** – 21.00; **Biedne istoty** – 14.20, 17.10, 20.10, 21.10; **Chłopiec i czapla** – 16.30; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 12.05, 14.10, 16.15; **Ferrari** – 21.50; **Fuks 2** – 19.10, 20.45, 21.30; **Kicia kocia pod choinkę** – 11.10; **Piep*zyć Mickiewicza** – 11.00

– 12.00, 14.20; 18.20, 22.00; **Pies i robot** – 12.20, 14.30; **Powstaniec 1863** – 14.15, 20.40; **Pszczelarz** – 16.40, 18.50, 21.40; **Pszczelarz 4DX 2D** – 16.45; **Wonka dubbing** – 11.50, 16.45, 19.20; **Wyfrunięci** – 11.00, 12.40, 14.40, 16.50; **Wyfrunięci 4DX 2D** – 11.40; **Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele** – 10.50; **Życzenie** – 11.00

SOBOTA NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 09.30, 11.20, 13.00, 14.00, 15.40, 16.40, 18.20, 19.20; **Aquaman i Zaginione Królestwo 2D dubbing** – 11.40, 19.50; **Aquaman i Zaginione Królestwo 3D** – 12.10, 19.00; **Będzie lepiej** – 21.00; **Biedne istoty** – 14.20, 17.10, 20.10, 21.10; **Chłopiec i czapla** – 16.30; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 10.00, 12.05, 14.10, 16.15; **Ferrari** – 21.50; **Fuks 2** – 17.00, 19.10, 20.45, 21.30; **Kicia kocia pod choinkę** – 11.10; **Piep*zyć Mickiewicza** – 12.00, 14.20; 18.20, 22.00; **Pies i robot** – 12.20, 14.30; **Powstaniec 1863** – 14.15, 20.40; **Pszczelarz** – 16.40, 18.50, 21.40; **Pszczelarz 4DX 2D** – 16.45; **Trolle 3** – 10.10; **Wonka dubbing** – 11.50, 19.20; **Wyfrunięci** – 10.30, 12.40, 14.50, 16.50; **Wyfrunięci 4DX 2D** – 10.00, 11.40; **Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele** – 10.10; **Życzenie** – 11.00

MULTIKINO (Galeria Olimp, al. Spółdzielczości Pracy 36b): PIĄTEK: **Akademia Pana Kleksa** – 10.15, 11.00, 15.40, 16.40; 18.30 **Biedne istoty** – 11.45, 17.30, 20.35; **Chłopi** – 20.00; **Chłopiec i czapla** – 19.30; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 11.00, 15.00, 17.10; **Ferrari** – 15.25; **Fuks 2** – 15.50, 18.10, 20.50; **Piep*zyć Mickiewicza** – 10.00, 19.30; **Pies i robot** – 12.25, 14.50, 17.15; **Powstaniec 1863** – 20.30; **Pszczelarz** – 18.20, 21.20; **Wonka dubbing** – 10.20, 14.50, 19.20; **Wyfrunięci** – 10.00, 13.15, 15.30, 17.55; **Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele** – 13.50; SOBOTA: **Akademia Pana Kleksa** – 10.10, 11.00, 12.50, 13.50, 15.40, 16.40, 18.30; **Aquaman i Zaginione Królestwo dubbing** – 10.00; **Biedne istoty** – 11.45, 17.30, 20.35; **Chłopi** – 20.00; **Chłopiec i czapla** – 12.45, 19.30; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 10.15, 12.30, 14.45, 17.00; **Ferrari** – 15.30; **Fuks 2** – 15.50, 18.10, 20.50; **Piep*zyć Mickiewicza** – 19.40; **Pies i robot** – 10.00, 12.20, 14.45, 17.10; **Powstaniec 1863** – 20.30; **Pszczelarz** – 18.20, 21.20; **Wonka dubbing** – 10.05, 14.50, 19.15; **Wyfrunięci** – 11.00, 13.15, 15.30, 17.45; **Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele** – 10.40, 12.45; NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 10.00, 11.00, 12.50, 13.50, 14.50, 16.40, 18.30; **Aquaman i Zaginione Królestwo dubbing** – 10.20; **Biedne istoty** – 12.00, 17.30, 20.35; **Chłopi** – 20.00; **Chłopiec i czapla** – 13.10, 19.30; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 10.15, 12.30, 14.45, 17.00; **Fuks 2** – 10.00, 18.10, 20.50; **Piep*zyć Mickiewicza** – 19.40; **Pies i robot** – 10.00, 12.20, 14.45, 17.10; **Powstaniec 1863** – 20.30; **Pszczelarz** – 18.20, 21.20; **Wonka dubbing** – 10.05, 14.50, 19.15; **Wyfrunięci** – 11.00, 13.15, 15.30, 17.45; **Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele** – 10.00, 12.45; **KINO BAJKA (ul. Radziszewskiego 8):** PIĄTEK: **Akademia Pana Kleksa** – 11.00, 14.45; **Wandea. Zwycięstwo albo śmierć!** – 18.00; **Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele** – 9.30; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 8.30; **Chłopi** – 10.30; **Powstaniec 1863**

– 15.45; **Będzie lepiej** – 17.15; **Totem** – 20.15; SOBOTA: **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 13.15; **Akademia Pana Kleksa** – 15.45, 17.45; **Wandea. Zwycięstwo albo śmierć!** – 18.00; **Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele** – 12.15; **Piep*zyć Mickiewicza** – 15.45; **Powstaniec 1863** – 13.45; **Chłopi** – 15.00; **Będzie lepiej** – 17.15; **Chłopiec i czapla** – 19.45; **Totem** – 20.15

NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 11.00, 12.45; **Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele** – 12.15; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 13.15; **Powstaniec 1863** – 18.00; **Chłopi** – 15.00; **Wandea. Zwycięstwo albo śmierć!** – 16.00; **Będzie lepiej** – 17.15; **Chłopiec i czapla** – 19.45; **Totem** – 20.15

CENTRUM KULTURY (ul. Peowiaków 12): brak seansów
CENTRUM SPOTKANIA KULTUR (plac Teatralny 1): PIĄTEK/SOBOTA/NIEDZIELA: **Pieśni wielorybów** – 19.00 (NIEDZIELA: 18.00)

PULAWY SYBILLA (ul. Partyzantów 6): PIĄTEK: **Wyfrunięci** – 14.30, 16.30; **Fuks 2** – 18.30; **Pszczelarz** – 20.30; SOBOTA NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 14.00; **Fuks 2** – 18.30; **Pszczelarz** – 20.30; **Wyfrunięci** – 12.00, 16.30

BIALA PODLASKA – MERKURY (ul. Brzeska 43): PIĄTEK: **Akademia Pana Kleksa** – 1.00; **Fuks 2** – 20.30; **Powstaniec 1863** – 18.15; **Wyfrunięci** – 16.30; SOBOTA/NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 13.30; **Fuks 2** – 20.00; **Powstaniec 1863** – 17.45; **Wyfrunięci** – 11.30, 16.00

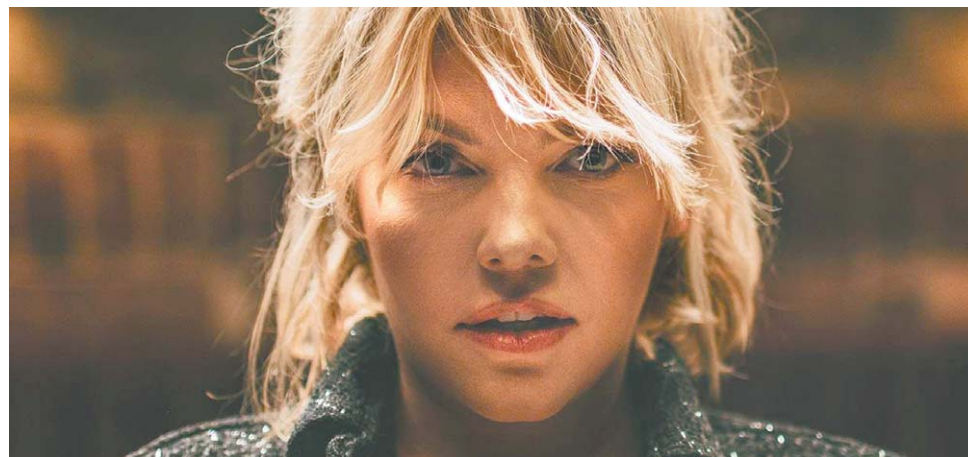
ŚWIDNIK – LOT (al. Lotników Polskich 24): PIĄTEK/SOBOTA: **Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele** – 15.00; **Akademia Pana Kleksa** – 17.00; **Pierwszy gol** – 19.30 NIEDZIELA: – brak seansów

ZAMOŚĆ – STYLOWY (ul. Odrodzenia 9): PIĄTEK: **Akademia Pana Kleksa** – 10.15, 15.30, 18.00; **Biedne istoty** – 19.30; **Fuks 2** – 18.30, 20.30; **La Chimera** – 19.30; **Piep*zyć Mickiewicza** – 09.00 17.15, 20.45; **Powstaniec 1863** – 17.00, 19.30; **Wyfrunięci** – 16.15; **Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele** – 10.00; SOBOTA/NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 13.00, 15.30, 18.00; **Biedne istoty** – 19.30; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 15.15; **Fuks 2** – 14.45, 18.30, 20.30; **La Chimera** – 19.00; **Piep*zyć Mickiewicza** – 17.15, 20.45; **Powstaniec 1863** – 17.00, 19.30; **Wyfrunięci** – 12.15, 14.15, 16.15; **Wyspa Puffinów. Nowi przyjaciele** – 13.15

LUBARTÓW – LEWART (ul. Rynek II): PIĄTEK/SOBOTA: **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 15.00; **Akademia Pana Kleksa** – 17.00; **Powstaniec 1863** – 19.30; NIEDZIELA – brak seansów

ŁUKÓW – ŁOK (ul. Wyszyńskiego 20): PIĄTEK/SOBOTA/NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 15.30; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 12.00, 13.45; **Powstaniec 1963** – 12.15

CHELM – ZORZA (ul. Strażacka 2): PIĄTEK: **Akademia Pana Kleksa** – 16.00; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 12.00, 14.00; **Pszczelarz** – 20.45; **Dream Scenario** – 18.30; SOBOTA: **Akademia Pana Kleksa** – 16.00; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 11.00, 13.00; **Pszczelarz** – 18.30; **Dream Scenario** – 21.00; NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 15.00; **Ekipa z dżungli. Misja ratunkowa** – 14.00; **Pszczelarz** – 19.45; NIEDZIELA: **Akademia Pana Kleksa** – 11.00, 15.30, 18.00; **Gra w opętanie** – 20.30; **Pati i kłątwa Posejdona** – 13.30



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Ania Dąbrowska

MUZYKA Ania Dąbrowska dotychczas nagrała siedem płyt, z których każda pokryła się platyną. Każdy kolejny album przynosił jej wiele nagród. Jest jedną z najczęściej nagradzanych Fryderykami artystek: na koncie ma już 25 nominacji oraz 9 statuetek. W 2004 roku doceniono ją jako Wokalistkę Roku, Nową Twarz Fonografii i za Album Roku Pop („Samotność po zmierzchu”). W 2006 roku

ponownie została Wokalistką Roku z Albumem Roku Pop („Kilka historii na ten sam temat”), a jej utwór „Trudno mi się przyznać” zgarnął nagrody w kategorii Piosenka Roku i Wideoklip Roku. W 2011 kolejny Fryderyk, tym razem za teledysk do piosenki „Bang, Bang”, a w 2017 roku za Album Roku Pop („Dla naiwnych marzycieli”). W 2019 roku Anna Dąbrowska otrzymała honorowy tytuł Amba-

sadora Województwa Lubelskiego.

KIEDY I GDZIE? W tym roku Ania Dąbrowska obchodzi 20-lecie działalności artystycznej. Z tej okazji 25 stycznia zagra na scenie lubelskiego Centrum Spotkania Kultur. Do zespołu dołączy trzysobowy chór (Siostry Melosik; zdobywcynie Bursztynowego Słowika i Ola Nowak; trenerka Voice Kids). Początek o godzinie 19. **MG**

Noworoczny koncert w Zamościu



WYDARZENIE Gratka dla miłośników operetki, ale też musicali. W niedzielę, 21 stycznia, w Zamojskim Domu Kultury o godzinie 17 rozpocznie się koncert noworoczny zorganizowanym przez Agencję Artystyczną MUZA.

W programie coś dla każdego, bo będą i najpopularniejsze kompozycje króla walca Johanna Straussa, i

przeboje broadwayowskich musicali. Grać będzie Orkiestra Symfoniczna Filharmonii w Tarnopolu, a artystów poprowadzi Mirosław Krill – dyrygent i twórca aranżacji.

Koncert poprowadzi sopranistka Jolanta Kremer wraz z tenorem Oskarem Jaśńskim. Oboje dadzą oczywiście również pokaz swoich umiejętności wokalnych.

Poza nimi śpiewać będą: Anna Lasota (sopran), Zofia Garganis (sopran) oraz Dionizy Wincenty Płaczkowski (tenor). Gwiazdą wieczoru ma być wirtuoz skrzypiec, kompozytor i aranżer Artur Banaszkiewicz.

Bilety w cenie 130 i 160 zł są do nabycia w Sekretariacie Zamojskiego Domu Kultury oraz przez internet. **AK**

KSU w Lublinie

MUZYKA Zespół KSU w minionym roku zespół obchodził 45-lecie działalności. Zespół powstał w 1977 roku w Ustrzykach Dolnych, stając się jednym z prekursorów ruchu punkowego w Polsce oraz jego siłą napędową. Od początku istnienia ważną rolę pełnił w nim Eugeniusz „Siczka” Olejarczyk. Debiut

płyty miał miejsce dopiero w 1988 roku za sprawą albumu „Pod prąd”. W ostatnich latach grupa miała nieco dłuższą przerwę od wydawania płyt, aczkolwiek w minionym roku wróciła ze zdwojoną siłą, publikując album „44”.

Obecnie w skład KSU wchodzi sześciu artystów, ale

jedyną osobą, która gra od samego początku, jest Eugeniusz Olejarczyk. Odpowiada on zarówno za śpiew, jak i gitary.

KIEDY I GDZIE? W sobotę 3 lutego KSU zagra w lubelskiej Fabryce Kultury Zgrzyt. Początek o 19. Bilety na kup-bilecik.pl.

MG

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 19” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.), art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr XXXIX/332/2023 Rady Gminy Wilkołaz z dnia 25 lipca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 19”

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu w dniach od 29 stycznia 2024 r. do 19 lutego 2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz, w godzinach 7³⁰ - 15³⁰, w pokoju nr 8, projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 19” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Dokumenty dostępne będą również na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy: <https://ugwilkołaz.e-bip.eu/index.php?id=6>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **13 lutego 2024 r. o godz. 10⁰⁰** w pokoju nr 1 Sala Konferencyjna Urzędu Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz.

Zgodnie z art. 18 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do Wójta należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: gmina@wilkołaz.pl) z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **4 marca 2024 r.** Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Wilkołaz.

Wójt Gminy Wilkołaz
Paweł Głab

in443

MOTORYZACJA



- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- odbiór własnym transportem
- wydajemy komplet dokumentów do wyrejestrowania
- prowadzimy sprzedaż części używanych

ZŁOM-WTÓR
Kolejowa 58, Kraśnik
tel. 730555000
www.zlom-wtor.pl

P4535

HANDEL

SPRZEDAŻ

HURTOWNIA Rowerów Części rowerowych ZEN-POL Hurt
Detal duży wybór, niskie ceny,
zaprasza : LUBLIN ul.
Techniczna 4B lok.11 tel. 81
381 20 12, 517-304-181

166023L01-A

SPRZEDAM nieużywany grobowiec rodzinny na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie. Blisko kaplic, na wzniesieniu, przy alei. Tel. 575 343 183.

004024L01-A

TURYSTYKA

WCZASY DLA SENIORA – Krynica Morska – 8 dni, marzec od 999 zł/os., kwiecień od 1099 zł/os., maj od 1249 zł/os., czerwiec od 1649 zł/os. i inne www.owjantar.pl, (55) 247-60-30, 534-244-044. Stegna – 8 dni – maj od 1099 zł/os., czerwiec od 1399 zł/os., lipiec od 1349 zł/os., sierpień od 1349 zł/os., wrzesień od 1199 zł/os. www.owcubex.pl, (55) 247-83-47. WWW. WCZASY-SENIOR.PL

002724L01-A

USŁUGI

HYDRAULIKA, gaz, glazura, elektryka. Wszelkie przeróbki adaptacja pomieszczeń, usługi z dofinansowania przez PEFRON za pośrednictwem MOPR, tel. 501-035-412.

163923L01-A



Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego, tel. **081 46-26-971, 081 46-26-976**

in/zajawki/bi0009a

TAPICER samochodowo-meblowy
tel. 601 794 525,
email: tapicer@car-meb.com

168623L01-A

NAPRAWA pomp wodnych, hydroforowych, zatapalnych
Tel. 604200271

004124L01-A

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka

007224L01-A

ZDROWIE

MASAŻE - dojazd do pacjenta.
Tel. 513 210 159.

000324L01-A

EXPRESS-DENT stomatologia, naprawa protez, protetyka, chirurgia, implanty; ul. Hipoteczna 2, tel. 81 743 62 60; ul. Staszica 8, tel. 81 534 62 60; **BEZPŁATNE PROTEZY** zębowe bez kolejki w ramach NFZ, ul. Staszica 8, Lublin, tel. 603-593-654

168723L01-A

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, **FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760**

169323L01-A

OGŁOSZENIE

o wyłożeniu do publicznego wglądu projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 18” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko

Na podstawie art. 17 pkt 9 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 977 z późn. zm.), art. 67 ust. 3 pkt 4 ustawy z dnia 7 lipca 2023 r. o zmianie ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z 2023 r. poz. 1688) oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (t.j. Dz. U. z 2023 r. poz. 1094 z późn. zm.), w związku z Uchwałą Nr XXXIX/331/2023 Rady Gminy Wilkołaz z dnia 25 lipca 2023 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 18”

zawiadamiam o wyłożeniu do publicznego wglądu w dniach od 29 stycznia 2024 r. do 19 lutego 2024 r. w siedzibie Urzędu Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz, w godzinach 7³⁰ - 15³⁰, w pokoju nr 8, projektu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Wilkołaz – „Zmiana nr 18” wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Dokumenty dostępne będą również na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy: <https://ugwilkołaz.e-bip.eu/index.php?id=6>.

Dyskusja publiczna nad przyjętymi w projekcie planu miejscowego rozwiązaniami odbędzie się **13 lutego 2024 r. o godz. 10³⁰** w pokoju nr 1 Sala Konferencyjna Urzędu Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz.

Zgodnie z art. 18 pkt 1 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz art. 39 ust. 1 pkt 3 ustawy o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko każdy, kto kwestionuje ustalenia przyjęte w projekcie planu miejscowego, może wnieść uwagi. Uwagi do Wójta należy składać w formie papierowej (na adres: Urząd Gminy Wilkołaz, Wilkołaz Pierwszy 9, 23-212 Wilkołaz) lub elektronicznej, w tym za pomocą środków komunikacji elektronicznej, w szczególności poczty elektronicznej (na adres mailowy: gmina@wilkołaz.pl) z podaniem imienia i nazwiska lub nazwy jednostki organizacyjnej i adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy, w nieprzekraczalnym terminie do dnia **4 marca 2024 r.** Organem właściwym do rozpatrzenia uwag jest Wójt Gminy Wilkołaz.

Wójt Gminy Wilkołaz
Paweł Głab

in444

- Sprzedajesz samochód ?

*o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

WÓJT GMINY TERESPOL
zawiadamia, że
na tablicy ogłoszeń oraz stronie internetowej Urzędu Gminy Terespol www.ugterespol.bip.lubelskie.pl od dnia 15.01.2024 r. do dnia 06.02.2024 r.

został wywieszony wykaz nieruchomości, stanowiących własność Gminy Terespol, przeznaczonych do dzierżawy,
zgodnie z Zarządzeniem Nr 4/24 Wójta Gminy Terespol z dnia 15.01.2024 r.

in430

WÓJT GMINY KURÓW

Ogłasza nabór na stanowisko Dyrektora Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej w Kurowie

Szczegółowe informacje można znaleźć w Biuletynie Informacji Publicznej, na stronie internetowej Gminy Kurów lub pod numerem tel: (81) 88-11-151, (81) 88-11-071, (81) 88-11-777.

Wymagane dokumenty aplikacyjne należy składać do UG Kurów **w terminie do dnia 29 stycznia 2024 roku do godziny 15⁰⁰.**

Wójt Gminy
/-/ Arkadiusz Małecki

in446

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

Zamów **ogłoszenie drobne** w Dzienniku Wschodnim!
Tylko 100 zł* netto za miesiąc

☎ **81 46 26 820**
✉ reklama@dziennikwschodni.pl



**NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA**

*na dzień następny
można zamawiać do 14.00*

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub e-mail:
eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

Aktor, węglarz w „Misiu”

3

Postać z „M jak miłość”

Krupnik z procentami

Kobieta-goniec

Piłkarze z Bergamo (Serie A)

Nieduży pies pokojowy

29

Bóg pól i lasów (mit. rzym.)

Cukrowe lub ćwikłowe

Wojciech, znany aktor

Powietrze (w poezji)

Rodacy lub chleba

Krewni i znajomi królika

Ja, ty lub on

Nadaje smak czekoladzie

Gleba żuławska

Afryk. kraj z Bandzulem

John Travolta

Cecha miss

Znany kanad. piosenkarz

Rzeka w Pruszkowie

Magda, śpiewa poezję

Ulica z odciskami dłoni sław

Była miłość Jaska z „Klanu”

Oplata taryfowa

1

Przeptytuje dziesięciu w tv

...względności (fizyka)

Nauczyciel, psor

28

Podstępny, fortele

Branau krawca

Święty franciszkanin

Nie ominie przepięcy

Zbudował bibliijną arkę

16

Pseudo. Panasewicza

Czwarta wyspa Japonii

27

Przełożony komputer

Sikora, prezenter TVP

Żołnierz lekkiej jazdy

Pracodawca Kilera

Miarowy ... kroków

23

Każdy – ma dwa końce

Wezwanie, odezwa

Ryba, też rzeka

Nieprzyjemna woń

Imię bohaterki „Lalki”

Część śliwki (zalać się w ...)

33

Naczynie z palmą

Znana wyżyna w Indiach

2

Grafik, harmonogram

...-Zdort, reżyserka

Zmieniony genetycznie

Falista blacha praczeki

„Bogini” produkująca buty

Koń, bohater serialu TV

Rusowicz, córka Ady

26

Artysta cyrkowy

Łączy Zanusię z koniem

Zielony owoc lub ptak

Złota opaska królewska

Lubi zmyślać; blagier

Bożyszcze publiczności

Koniec kariery; bankructwo

Część auta, z piórami

10

Richard, aktor („Blef”)

logarytmiczny (mat.)

Białe ..., w Petersburgu

Upieczone kurcze

17

Małe, krępe konie

Małgorzata, aktorka („Dynaśia”)

21

Ojciec mitycznej Ariadny

Przyprawa do mięs i sosów

Pałacowa lub ognio-wa

Część kartki w książce

... Santi, malarz

Jeden z braci Damięckich

9

Łączy Zanusię z koniem

Zielony owoc lub ptak

Złota opaska królewska

Lubi zmyślać; blagier

Bożyszcze publiczności

Koniec kariery; bankructwo

Część auta, z piórami

10

Richard, aktor („Blef”)

logarytmiczny (mat.)

Białe ..., w Petersburgu

Upieczone kurcze

17

Małe, krępe konie

Małgorzata, aktorka („Dynaśia”)

21

Ojciec mitycznej Ariadny

Przyprawa do mięs i sosów

Pałacowa lub ognio-wa

Część kartki w książce

... Santi, malarz

Epilog sprawy sądowej

Kierunek po przekątnej

Dokonywany na ścieżce

...startowy na lotnisku

Przyprawa w kuchni

31

Do kosza lub do pieca

Produkt firmy Danone

Tytuł naukowy

W szkole wojskowej

Miesiąc postu u muzułmanów

Zatrząsk przy kurcie

Tytuł Azji

Podręczna walizeczka

Człowieczek

32

Łobuz, łajdak

STS ..., pol. żaglowiec

Literacki gniot (z liter: amator)

30

Śmiałość, rezolucja

... Maria von Weber

22

Krowie krzyki

Pieniądz Charo-na

34

Cioteczny – to syn wuja

Komórka na drzewo

18

Przyrząd drogówki

11

Znany bokser z Gilowic

Pamiętka w kolekcji fana

35

Tkanina na woalki i halki

Afrykańskie łowy

Amant Kasi Solskiej

14

Wincenty, premier II RP

Opcja w smartfonach

Joel i Ethan, twórcy filmowi

Celine znana z estrady

13

Żartowniś

Skoczne do wygrania

Przyrody – w powieści

7

Przyrząd drogówki

11

Znany bokser z Gilowic

Pamiętka w kolekcji fana

35

Tkanina na woalki i halki

Afrykańskie łowy

Amant Kasi Solskiej

14

Wincenty, premier II RP

Opcja w smartfonach

Joel i Ethan, twórcy filmowi

Celine znana z estrady

13

Żartowniś

Trzępicińska dla bliskich

Pryśka z ogniska

Uniforma więzienny

Atrybut krawca

Odprowadza dym z pieca

Słynny płaskowyz w Peru

Pamiętka w kolekcji fana

35

Tkanina na woalki i halki

Afrykańskie łowy

Amant Kasi Solskiej

14

Wincenty, premier II RP

Opcja w smartfonach

Joel i Ethan, twórcy filmowi

Celine znana z estrady

13

Żartowniś

Potencjat w danej branży

12

Biała gwiazda z Krakowa

Czeska ciężarówka

Mirage & ..., duet disco polo

Cztery kąty zakonnika

Wiedźma, sekutnica

Federico, włoski reżyser

... Franke, pol. mistrz olimp.

Opcja w smartfonach

Joel i Ethan, twórcy filmowi

Celine znana z estrady

13

Żartowniś

Prelekacja, odczyt

...narcyjskie (Leta-nica)

Tour de ..., biegi narciarskie

„Drżący” zagajnik

24

Fioletowy kwiat; krokus

Litery z pól ponumerowanych od 1 do 35 utworzą rozwiązanie - humor z zeszytów szkolnych.

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25	26	27	28	29	30	31	32	33	34	35
---	---	---	---	---	---	---	---	---	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----	----

1-2. SUDOKU

Zasady gry: 1. Bez powtórzeń liczby 1-9 poziomo. 2. Bez powtórzeń liczby 1-9 pionowo. 3. Bez powtórzeń liczby 1-9 w komórce 3x3. W rozwiązaniu wystarczy podać układ liczb w prawym dolnym kwadracie 3x3.

1					3			
				5		3		9
3						7		1
6		9					2	
7				4		5		
			5		8			
	4		3			1		8
	6		9					
				6				5

			4	6				5
3		9						
					5	9		1
2								6
		4					9	
9					1	3		7
	6			1		7		
			8					
			5	2		8		4

3. KRZYŻÓWKA OD A DO Ż

Każdy odgadywany wyraz (w nawiasie liczba liter) zaczyna się literą poprzedzającą określenie. Litery z pól z kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii polskie piosenkarki.

A 10x10 grid world environment. The start cell is at (0,0) and contains a green square with a black dot. The goal cell is at (9,9) and contains a green square with the letter 'A'. The environment has obstacles represented by thick black lines forming walls. There are 12 dots representing objects in the environment.

A) Sojusznik, sprzymierzeniec (6). **B)** Syn Amelii w „Barwach szczęścia” (5). **C)** Składa się z dwóch półtonów (dwa wyrazy) (7). **D)** Zajmuje się jakąś dziedziną po amatorsku (8). **E)** Mamucica („Epoka lodowcowa 2”) (4). **F)** Bałtycki ssak; szarytka morska (dwa wyrazy) (9). **G)** Nosowa lub ustna (6). **H)** Kruche ciasteczko obok filiżanki liptona (9). **I)** Błahostka, drobiazg (8). **J)** Marka samochodu angielskiego (6). **K)** Wypadek na drodze (6). **L)** Imię żeńskie („..., ...”, przebój Bajmu) (4). **Ł)** Strój kobiecy; ciuszek (6). **M)** Na twarzy szermierza (5). **N)** Ogrom, mnóstwo pracy (5). **O)** Jan ... Zagłoba (6). **P)** Miejsce ze świątynią Apollina w starożytnym Rzymie (dwa wyrazy) (11). **R)** Na początku dnia (4). **S)** Pełen jednorękiach bandytów (dwa wyrazy) (9). **Ś)** Belka podtrzymująca górne końce krokwi (6). **T)** Do siekania mięsa (5). **U)** „... – ostatni Mohikanin” Coopera (5). **W)** Brytyjski duet znany z piosenki „Last Christmas” (4). **Z)** Zdejmowanie pierścionka z palca (8). **Ż)** Edward, zagrał w „Karate po polsku” (7).

	1		2		3
4		5		6	
7					
8					
9					
10					

4. LUBELSKA KRZYŻÓWKA

Litery z kolorowych pól, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie z kategorii Sejm RP.

Pionowo:

1) Słupkowska – prezenterka pogody. 2) ... admirał, motyl. 3) Ukochany Marysi Wilczur. 4) Żonka inżyniera Karwowskiego. 5) Przyprawa kuchenna. 6) „Jack ...”, film o Kuklińskim.

Wzdłuż linii pogrubionych:

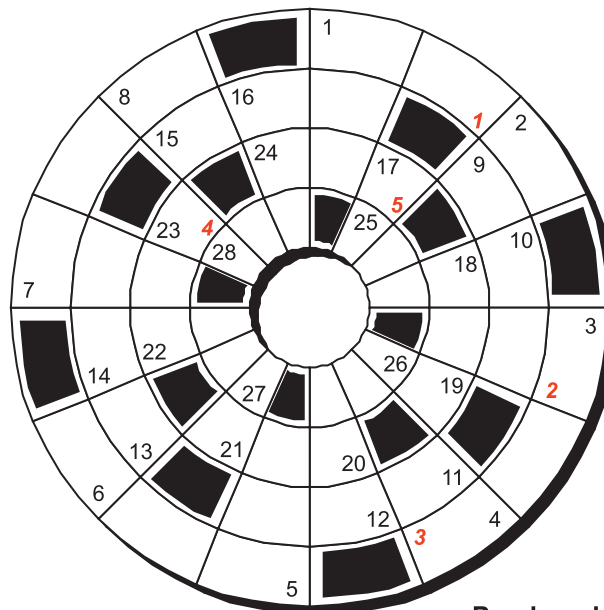
4) Kornel, napisał „Szatana z siódmej klasy”.
7) Dowódca misji Apollo 11. 8) Ogródek
w mieście. 9) Martyniuk z Akcentu.
10) Rzeka, która płynie przez Goleniów.

--	--	--	--	--	--	--	--	--

5. KOŁOWA DWULITEROWA

W każde pole wpisujemy po dwie litery. Pary liter od 1 do 5 utworzą rozwiązanie - tytuł programu dla dzieci.

1	2	3	4
5			



Po obwodzie:

1) Kraina nad Dniestrem (Ukraina). 3) Duży pies podwórzowy. 5) Niedźwiedź szary. 7) Nadawanie audycji radiowej. 9) Pozycja gimnastyczna. 11) Mieszkaniec Kartuz. 13) Kurt (zm. 1994), wokalista Nirwany. 15) ... Broda, muzyk. 18) ... Kowalski, rola Fijewskiego. 20) Uciskowa w apteczce. 22) Niezdolność do czynu; bierność. 24) Brukowa lub rosółowa. 25) Miasto nad Rudą (ROW) 26) Czarny Łąd. 27) Stara, zdarta miotła. 28) ... c-moll „Rewolucyjna” Fryderyka Chopina.

Dośrodkowo:

1) Impregnat do drewna. **2)** Robert Lewandowski. **3)** Tkanina przetykana złotą nitką. **4)** Znany z „Diany”. **5)** W trzecim wagonie („Lokomotywa”). **6)** Policzek (np. rumiane). **7)** Amerykański raper, zdobywca Oscara. **8)** Kukułcze ...; podrzutek. **10)** Barman go otwiera i kufel napełnia. **12)** Heca, komedia. **14)** Pękate naczynie. **16)** Mała ... – krótki szal. **17)** Koń o maści czarnej. **19)** Imię reżysera filmu „Chłopaki nie płaczą”. **21)** Częstka taśmy filmowej. **23)** Winny wśród przypraw.

6. WIRÓWKOKRZYŻÓWKA

**Litery z pół z kropką
czytane rzędami,
utworzą rozwiązanie
z kategorii „w banku”.**

Poziomo: 1) Obrzędy przy opętanym przez demona. 2) Wróg Piotrusia Pana (dwa wyrazy). 3) Część Krakowa z sanktuarium Bożego Miłosierdzia. 4) Panna. 5) Źródło dużego i stałego dochodu (dwa wyrazy).

Wirówka. Prawoskrętnie: A) Domek z dziurawki. **B)** Atrybut rycerza (wrócić z ...). **C)** Błąd w rachunkach. **D)** Kłopoty jak wróżba. **E)** Uliczne zbieranie datków. **F)** Pan w parze z Ciotką Kłotką (dwa wyrazy). **G)** Język Horacego. **H)** Oskrzydlający na polu walki. **I)** Przebój Eltona Johna, film Bessona. **J)** Robert, aktor („Łowca jeleni”) (dwa wyrazy). **K)** Wina lub nocna. **L)** Górski żywioł.

7. MAGICZNA KRZYŻÓWKA DWULITEROWA

W każdą kratkę wpisujemy po dwie litery.
Pary liter od 1 do 3 tworzą rozwiązanie.

Poziomo i pionowo:

- 1) Zierzenie korzyści z czyjejś pracy.
- 2) Mąż królowej Bony (dwa wyrazy).
- 3) Krewny łascicy.
- 4) Rzeka w Pardubicach
- 5) Mogą być mleczne, mogą być też silne.
- 6) Autor „Ślubów panieńskich”.
- 7) Mickey, aktor amerykański („Zapaśnik”)

1	2	3		4	5
2					3
3					
			6		7
4					
5			7		

1	2	3
---	---	---

KARTKA Z KALENDARZA

1354

król Kazimierz III Wielki
nadał prawa miejskie
Rzeszowowi

1853

premiera opery „Trubadur”
Giuseppe Verdiego

1883

w Roselle w amerykańskim
stanie New Jersey
zapalono pierwsze na
świecie elektryczne latarnie
uliczne

1934

amerykański inżynier
Laurens Hammond
opatentował
skonstruowane przez siebie
organy elektryczne

1965

początek bezzałogowej
amerykańskiej misji
kosmicznej Gemini 2

1971

uruchomiono produkcję w
zakładach UNITRA
Lubartów

1990

premiera filmu „Wstrząsy”
w reżyserii Rona
Underwooda

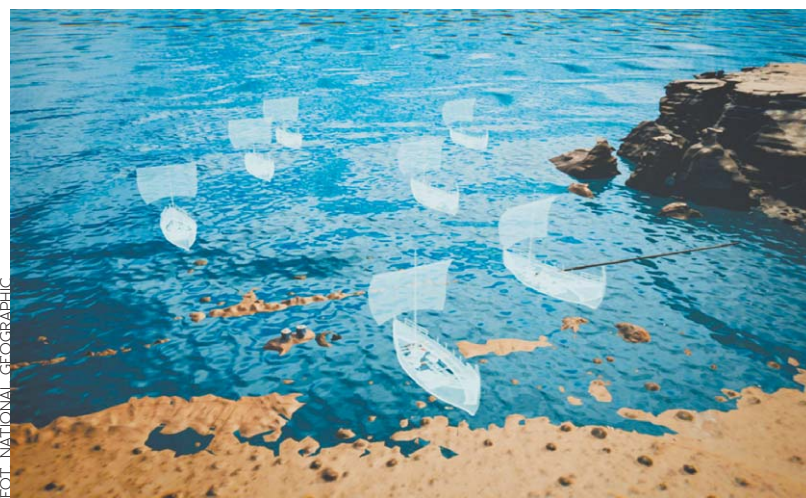
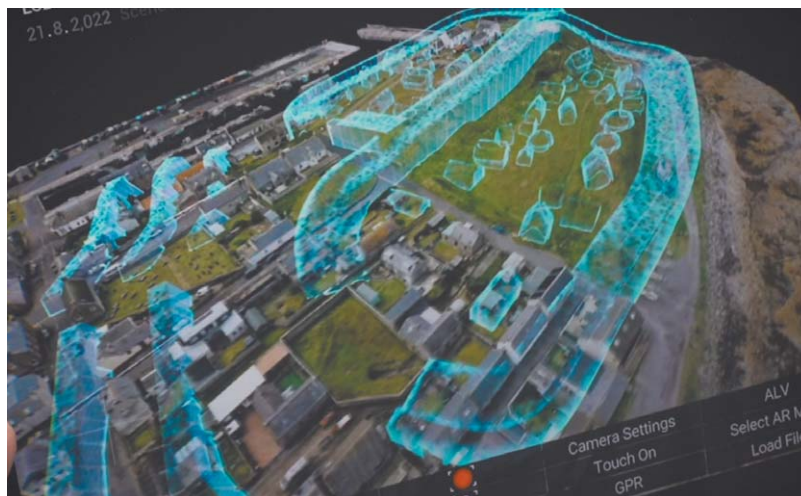
1996

premiera filmu „Pestka” w
reżyserii Krystyny Jandy

478

kilogramów to masa
całkowita amerykańskiej
sondy kosmicznej New
Horizons, której celem jest
zbadanie Plutona i jego
księżycy Charona. Sonda
została wystrzelona 19
stycznia 2006 roku

Tajemnice zaginionych miast



DO ZOBACZENIA Albert Lin to kanadyjski poszukiwacz przygód, który sprawnie łączy trzy dziedziny: sport, historię i technologię. 42-letni Kanadyjczyk w trakcie swoich wypraw ujawnia nieznane dotąd fakty o wymarłych cywilizacjach, korzystając z urządzeń, które nigdy wcześniej nie były używane do badań archeologicznych.

Jak dotąd, jego największym sukcesem były udane poszukiwania grobowca Dżyngis-chana w Mongolii, których dokonał z wykorzystaniem satelitów, radarów penetrujących teren i crowdsourcingu. Tym razem celem wyprawy Lina, której towarzyszą kamery National Geographic, są między innymi ruiny pradawnego miasta Majów:

Palenque, niegdyś zamieszkanego przez lud, który wznosił wspaniałą Świątynię Inskrypcji. Badacze mogą eksplorować w tym miejscu dziką puszcę, dno głębokiego leja oraz serce gigantycznej góry. Wszystko po to, by odkryć nowe fakty o tej niesamowicie tajemniczej i wymarłej cywilizacji. W kolejnych etapach wyprawy Lin

i jego zespół wyruszą w poszukiwania utraconej stolicy królestwa Kusz, która znajduje się na terenie dzisiejszego Sudanu w Afryce. To właśnie tam w VIII wieku p.n.e. funkcjonowała zapomniana cywilizacja, która o prym na kontynencie rywalizowała z samymi Egipcjanami. Rozwiązując kolejne tajemnice, badacz ostatecznie natrafia

na zatopioną grobową komorę pod piramidą, istniejącą od dwóch i pół tysiąca lat, oraz na świętą górę, która według legendy uznawana jest za miejsce narodzin bogów.

Premiera sześcioczęściowego serialu dokumentalnego „Tajemnice zaginionych miast” w czwartek, 15 lutego, o godzinie 15 w National Geographic. **(OPRAC. RAD)**

Singiel, album i koncert w Lublinie

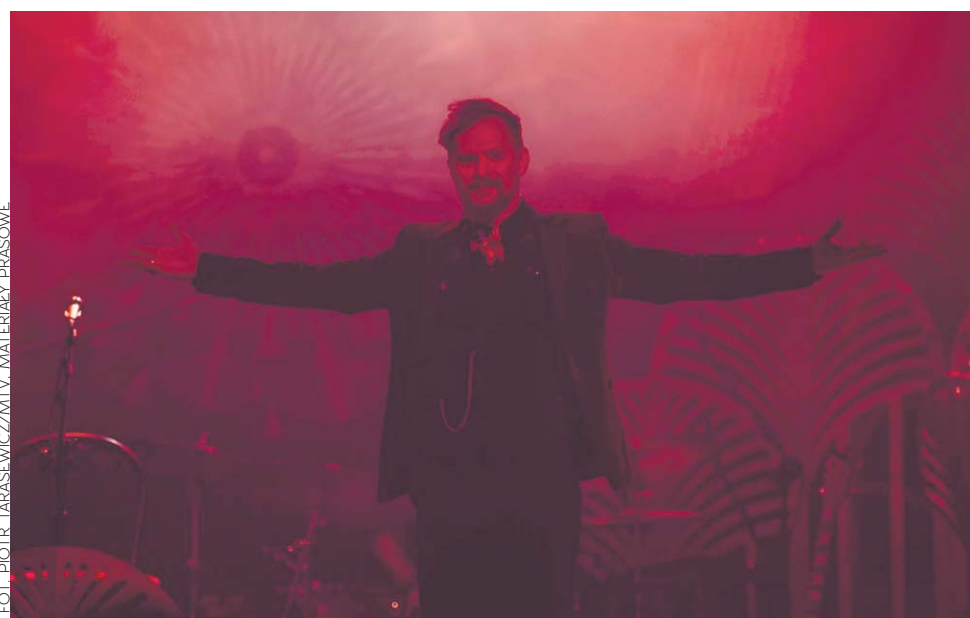
MUZYKA 26 stycznia swoją premierę będzie miał album „ORGANEK MTV UNPLUGGED”. Drugim singlem z tej płyty jest utwór „Walcz”. Lider zespołu, Tomasz Organek, tak mówi o nowej aranżacji:

„Naszą intencją podczas pracy nad aranżacją do utworu „Walcz” było porwanie publiczności do tańca. Taniec jest w tej piosence najważniejszy, ponieważ symbolizuje wyzwolenie z kryzysu psychicznego”.

Cały koncert będzie wyemitowany na antenie MTV w kwietniu 2024. Zespół wystąpił w składzie:

• Tomasz Organek - śpiew, gitara

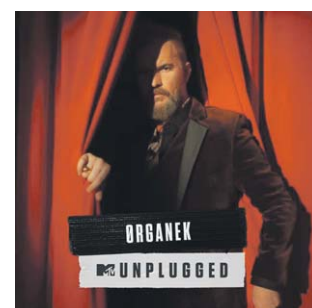
• Tomasz Lewandowski - instrumenty klawiszowe



• Robert Markiewicz - perkusja, skrzypce

• Adam Staszewski - gitara basowa

• Tomasz Orłowski - trąbka, flugelhorn



• Szymon Łukowski - flety, klarnet, saksofony, dzwonki
• Maciej Kociński - saksofony, klarnety
• Bartłomiej Halicki - pużony

Tuż przed premierą płyty rozpocznie się trasa koncertowa. Pierwszy na trasie jest Wrocław (20 stycznia). Nie zabraknie też Lublina: 8 kwietnia w Centrum Spotkania Kultur.